Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 158. — ROK XXXVII.

CZWARTEK

19. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Szkoła demoralizacji.

Wielkim i średnim rolnikom obóz rządowy nie szczędzi obietnic, oraz — w miarę możności — różnych zarządzeń polityczno-agrarnych, które mają podnieść znikającą gwałtownie dochodowość ich gospodarstw. Jeszcze większą czułość okazuje przemysłowcom, choć, coprawda, jest ona więcej platoniczną, niż miłość dla ziemian.

Ale najciekawiej wygląda stosunek sanacji do robotników. Odebrano im samorząd Kas Chorych, pozbawiono — przez unieruchomienie Sejmu — wpływu ich reprezentantów na ustawodawstwo, ale zato zachowano dla nich jedno prawo: prawo uprawiania demagogji. Wolno im, o ile stoją pod sztandarem rządowym, uprawiać najbardziej obskurną demagogję klasową, niewiele ustępującą komunizmowi, wolno im licytować się z PPS. w marksiźmie i radykaliźmie.

Wyrazem tej deprawującej polityki w kołach robotniczych jest osławiona BBS. Krzycząc przy każdej sposobności „Niech żyje Piłsudski", „partja" ta atakuje równocześnie z furją socjalistów opozycyjnych za ich „sojusz z reakcją", za bratanie się z „krwawymi katami proletarjatu", za popieranie nacjonalizmu i kapitalizmu! Dla BBS. także Macdonald jest „nacjonalistą" („Niech angielscy socjaliści przestaną być skrajnymi nacjonalistami, to możemy z nimi pogadać jako równi z równymi" — czytamy w mowie p. A. Czumy, ogłoszonej na całej stronie „Przedświtu"), a prawdziwy, rewolucyjny marksizm reprezentują oni, bebesowcy z pp. Moraczewskim i Jaworowskim na czele... Wewnętrzne zakłamanie BBS., sprzeczność między jej programem partyjnym, bądźcobądź socjalistycznym, a polityką rządu, który popierają, a która jest i antydemokratyczna i — siłą rzeczy — antyrobotniczą, zmusza agitatorów bebesowskich do nieprawdopodobnych wprost koziołków logicznych i politycznych, aby utrzymać choćby część robotników pod sztandarami socjalizmu rządowego. W ten sposób staje się BBS. szkołą najgorszej demoralizacji politycznej robotników. Nie dziwimy się, że Czuma, skazany nieadwno za komunizm, gra tam teraz rolę bardzo wybitną. BBS wychowuje przecież robotników na najlepszych komunistów.

Oto np. znajdujemy w „Przedświcie" sprawozdanie z wiecu BBS w Jaworznie, na którym głównym mówcą był p. Czuma. „Chłopi, drobnomieszczaństwo, inteligencja pracująca, a przedewszystkiem robotnicy — wołał socjalista rządowy — znajdują się w rozpaczliwem położeniu... Chłopi, ta najliczniejsza warstwa społeczna, jest w zupełnej ruinie. Chłop nie może płacić podatków... Drobnomieszczaństwo też nad brzegiem ruiny. Zato te dziesięć tysięcy uprzywilejowanych żyją w luksusie i rzucają na wszystkie strony miljonami". I oto BBS oskarża „cekawistów", tj. PPS, że „prowadząc walkę z rządem, ani słowem nie wspomina o rzeczywistych winowajcach, to jest o kapitalistycznych „rekinach". Jest to — woła p. Czuma — „przemyślany machjawelizm, jest to odwracanie uwagi klasy robotniczej od faktycznej walki o polepszenie warunków pracy... aby obronić w ten sposób prawdziwego wroga klasy robotniczej, tj. kapitalistów". Na szczęście są jeszcze „marksiści" naturalnie nie ze szkoły Niedziałkowskiego", którzy — zapewnia leader BBS — walczą „przeciwko obecnemu ustrojowi, o socjalizm". Oni nie sprzymierzyli się „z endecją, chadecją i paskopiastami", oni nie pozwolą, by „w wolnej Polsce hasał bezkarkapitał".

Czyż to nie budujące? Walkę z „rekinami kapitalizmu" prowadzi socjalizm sanacyjny! Słuchajcie panowie z Lewiatana, wy, którzy swemi pieniądzmi podtrzymujecie system obecny, wy, którzy od rządu domagacie się kredytów, ulg celnych i innych korzyści, by utrzymać swe warsztaty, wy, którzy twierdzicie, że należy zmniejszyć ciężary społeczne... Wiec bebesowski uchwala, że „tylko zmiana ustroju na socjalistyczny uratuje społeczeństwo przed zagładą", że trzeba już teraz „uspołecznić warsztaty, a przedewszystkiem dojrzały do uspołecznienia przemysł górniczy", pierwszym zaś etapem na tej drodze ma być „pełna kontrola nad produkcją, wykonywana przez organa zorganizowanej klasy robotniczej". Oddajcież — panowie przemysłowcy z Łodzi, czy z Zagłębia — przyjaciołom swoim z BBS kontrolę nad waszemi fabrykami, a następnie pozwólcie je „uspołecznić"...

Wśród rezolucyj BBS znajduje się m. i. żądanie „wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość drogą dekretu Prezydenta z pominięciem drogi sejmowej". Innemi słowy, prośba o złamanie konstytucji, tak podobna do tylu błagań o zamach stanu, jakie stale zanoszą konserwatyści sanacyjni...

Oto jeden z tylu w naszej sanacyjnej Polsce obrazków deprawacji polityczenj.

ax.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, Starostwo Grodzkie w Krakowie nie przyjęło do wiadomości zgłoszonego odczytu A. Nowaczyńskiego p. t. „Gazy nad Warszawą", żądając przedłożenia streszczenia odczytu.

Odczyt Nowaczyńskiego był wygłoszony w pięciu wielkich miastach Polski i nigdzie od prelegenta nie żądano streszczenia. Ale nawet o treści odczytu mogło dowiedzieć się Starostwo Grodzkie z obszernego streszczenia, zamieszczonego niedawno w „Nowym Dzienniku" (dwa artykuły korespondenta warszawskiego „N. Dz.", pisane nawet z życzliwością!). Również i „Głos Narodu" niedawno piórem swego redaktora lwowskiego poddał krytyce odczyt Nowaczyńskiego z punktu widzenia pacyfistycznego. Sądzimy, że Starostwo Grodzkie choćby ze względów cenzuralnych czyta dzienniki.

Odczyt Nowaczyńskiego nawołuje do czujności duchowej wobec grozy ewentualnej przyszłej wojny gazowej z Niemcami, i jako taki, ma charakter wybitnie propagandystyczny. Nie wątpimy, że Starosta grodzki, jako dobry i czujny Polak, znajdzie się na odczycie jeden z pierwszych.

Biuro rejestracji łamania prawa.

Warszawa, 17. 6. (Telef. wł.) „ABC" donosi, że w łonie centrolewu powstał projekt utworzenia biura, które mianoby nazwać Biurem Rejestracyjnem. Zadaniem Biura byłaby rejestracja faktów łamania prawa i ustaw przez urzędników państwowych, od najwyższego szczebla, aż do najniższego.

P. Szymański namyślił się

I... ODWOŁAŁ KONWENT SENJORÓW.

Warszawa, 17. 6. (Telef. wł.) Na wtorek zapowiadano odbycie konwentu senjorów Senatu. Posiedzenie nie odbyło się, nie wiadomo dlaczego. Z kół zbliżonych do marsz. Szymańskiego dowiadują się, że p. Szymański przyszedł do przekonania (!), że wbrew pierwotnym przypuszczeniom (!) nie zachodzą żadne kwestje formalne, które wymagałyby uprzedniego porozumienia się przewodniczących klubów (!). Faktycznie jednak p. Szymański prawdopodobnie chciałby uchylić się od dyskusji nad znanem pismem premjera Sławka.

———o———

Warszawa, 17. 6. (Telef. wł.) O wyroku Sądu Najwyższego, odrzucającym pretensje rodziny Habsburgów, obrońcy zawiadomili telegraficznie Fryderyka Habsburga, bawiącego na Węgrzech. Obszar dóbr, stanowiących przedmiot sporu obejmuje 30.000 ha ziemi i lasów. Rząd republiki austrjackiej ocenił po wojnie wartość majątku na 100 miljonów koron w złocie. Międzyaljancka Komisja Odszkodowawcza ustaliła wartość komory na 25 milj. koron w złocie. Polska ocena bez lasów opiewała na 16 miljonów koron zł., czyli 3 miljony dolarów.

Propaganda niem. za rewizją wschodniej granicy.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.). Rząd niemiecki sprowadził trzech korespondentów pism amerykańskich nad granicę Polską. Korespondentów obwieziono wdłuż Pomorza, poczem udali się oni do Tczewa, Gdańska i Gdyni, skąd odjechali do Królewca.

Dla uczestników międzynarodowego kongresu energetycznego, obradującego obecnie w Berlinie zorganizowano specjalne loty na „Zeppelinie", nad pograniczem na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich. Podczas lotu delegaci rządowi będą „uświadamiali" zagranicznych przedstawicieli kongresu o konieczności rewizji granicy. Uczestników kongresu zaopatrzono w mapę Rzeszy Niemieckiej, na której włączono w granicę Rzeszy Wielkopolskę, oraz Alzację i Lotaryngję.

———o———

Umowa z Sowpoltorgiem przedłużona.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.). Polskie Towarzystwo Handlu z Rosją „Polros" podpisało umowę, przedłużającą współdziałanie tego towarzystwa w Sowpoltorgiem, organizacją importowo-eksportową rządu sowieckiego, na jeden rok. W ciągu dwu lat działalność gospodarczą tej organizacji była bardzo wydatna. Za pośrednictwem Sowpoltorgu może się odbywać import do Zw. Sowieckiego tylko z Polski, natomiast eksport kierowany jest do Polski i innych krajów europejskich.

Mościce uzyskały 9 milj. kredytu

Warszawa (PAT). Bank Gospodarstwa Krajowego uzyskał od swoich korespondentów zagranicznych kredyt na okres 18-miesięczny w wysokości 210.000 funtów szterlingów, czyli około 9 miljonów złotych, przeznaczony dla Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach. Powyższa pożyczka, uzyskana na dogodnych warunkach, będzie zużyta na dalsze udoskonalenie urządzeń fabryki w Mościcach.

———o———

Warszawa (PAT). „Gazeta Polska" zamieszcza notatkę stwierdzającą, że pogłoski, o mającej nastąpić niebawem nominacji p. Aleksandra Skrzyńskiego na stanowisko posła polskiego w Berlinie, są bezpodstawne

Żona Naumowa jedzie do Polski.

Warszawa 17. 6. (Telef. wł.). Żona Naumowa jedzie z Paryża do Polski, aby zająć się leżącym w szpitalu w Białej Podlaskiej, jej mężem.

Nagły wyjazd żony Naumowa z Paryża wywołał ostatnio najrozmaitsze domysły i przypuszczenia. Obiegające w prasie paryskiej wersje tłumaczyły jej zniknięcie nowym aktem terroru ze strony poselstwa sowieckiego w Paryżu).

STRAJK W ŻARGONOWEM PIŚMIE.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.). Od kilku dni trwa w piśmie żargonowem „Moment", strajk na tle zatargu o płace.

———o———

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.). We wtorek wieczorem odbył się w sali rady miejskiej wiec w sprawie gwałtów na Kowieńszczyźnie. Referaty wygłosili pp.: Stroński i Róg oraz sen. Kamieniecki.

Warszawa, 17. 6. (Telef. wł.) Jak donoszą z Rygi, we wszystkich obwodach Moskwy i Petersburga zorganizowano specjalne szkoły antyreligijne dla dzieci i młodzieży. W Petersburgu ma być utworzony t. zw. uniwersytet ateistyczny, obliczony na 300 osób. Szkoły ateistyczne mają być zorganizowane w Charkowie, Kijowie i innych miastach.

O czem piszą inni?..

Pijawki — ofiarami.

P. Wygodzki, poseł z Klubu Żydowskiego, rozpisuje się w „Naszym Przeglądzie“ o — prześladowaniach żydów. Twierdzi, że się państwa nad nimi znęcają i stosują do nich tortury średniowiecznej inkwizycji... Przytoczmy z tego niepoczytalnego wystąpienia charakterystyczny ustęp!

„Czy sumienie narodów — pyta p. Wygodzki — może przejść do porządku dziennego nad losem całego narodu, męczonego i torturowanego przez nową inkwizycję bez końca i miary? Czy Liga Narodów może lekceważyć bohaterską i godną szacunku, bezprzykładną próbę, jaką naród żydowski podejmuje w Palestynie, celem wyrwania się z inkwizycji, łaknącej zamęczyć go na śmierć? Poza tem czy nie jest obowiązkiem Ligi podjęcie środków, by zapewnić żydom elementarne prawa w djasporze?“

Wobec tego żąda p. Wygodzki, by Liga Narodów ustaliła pewien „poziom kulturalny“, poniżej którego państwu nie wolno już zejść, by Agencja Żydowska miała prawo „reprezentowania“ żydów wobec L. N... Dopiero wtedy, gdy się to stanie, obiecuje p. Wygodzki cofnąć swoje oskarżenie, że żydzi żyją pod gwałtem inkwizycji.

Trzeba mieć naprawdę wiele cierpliwości, żeby te uwagi spokojnie przeczytać... Pijawki robią się ofiarami! Rabusie — pokrzywdzonymi! Cały świat opanowali i rządzą nim; zdobyli w Polsce handel, wykupują własność miejską, mają znakomitą pozycję w przemyśle i bankowości. I jeszcze skarżą się na inkwizycję!... Młodzi Grynbaumowie wpadają w ręce policji jaki siewcy bolszewizmu i jeszcze mają odwagę żądać ustalenia „poziomu kulturalnego“ w stosunku do tych podpalaczy państwa polskiego!

Niech się strzegą żydzi przeciągania napiętej już mocno struny! A takie wystąpienia, jak p. Wygodzkiego, do tego zmierzają! Miałoby to bowiem przedewszystkiem dla nich skutek — żałosny!

Nie udało się ze Stron. Chłopskiem.

„Polonia“ donosi o zupełnem niepowodzeniu sanacyjnego planu przeciągnięcia Stronn. Chłopskiego na stronę rządu. Do rozmów w tej sprawie wydelegowani byli przez BB. posłowie:

„**Kościałkowski, Polakiewicz i Kierzkowski**, którzy kolejno zwracali się do przedstawicieli Stronnictwa Chłopskiego z szeregiem propozycyj, opartych na instrukcjach, jakie otrzymali od kierownictwa Bloku Bezpartyjnego. Instrukcje te obiecywały Stronnictwu Chłopskiemu **powiększenie ilości mandatów** przy przyszłych wyborach. Do **Stronnictwa Chłopskiego miała zostać przyłączona grupa posłów włościańskich, znajdująca się obecnie w Bloku Bezpartyjnym** (Bojko).

Cała akcja spaliła na panewce i spotkała się ze zdecydowanym oporem przywódców Stronnictwa Chłopskiego, którzy wobec zakładników sanacji potwierdzili swjo opozycyjne stanowisko wobec rządu, oraz solidarność z Centrolewem. Fakt ten spowodował wielkie zaniepokojenie wśród decydujących w sanacji czynników, stwierdza bowiem dobitnie **odosobnienie sanacji w kraju, oraz zdecydowany wzrost nastrojów opozycyjnych wśród czynników najbardziej nawet oportunistycznie usposobionych**“.

Czyj podpis?

Pos. Stroński zajmuje się wyrażeniem p. Sławka (w piśmie do p. marsz. Senatu), że odezwa senatorów w sprawie sesji nadzwyczajnej Senatu zawiera „niedopuszczalną i niewłaściwą krytykę aktu p. Prezydenta z dnia 20 maja“ (o zwolaniu sesji Sejmu)... P. Stroński zwraca uwagę na to, że pod aktem z 20 maja widnieją dwa podpisy: „I. Mościcki, Prezydent Rzpltej“ i „Prezes Rady Ministrów: W. Sławek“.

„Otóż — pisze p. Stroński — wydaje się rzeczą widoczną, że p. **Prezes R. M. Sławek**, mówiąc obecnie o... niedopuszczalnej i niewłaściwej krytyce aktu... Pana Prezydenta, zapomniał poprostu, że... **on sam także był podpisany pod tem rozporządzeniem** z 20 maja b. r., którego krytykę uważa za... niedopuszczalną i niewłaściwą.

A wobec tego konieczne jest zapytanie p. Prezesa R. M. Sławka, czy nigdy nie pomyślał o tem, po co właściwie obok Prezydenta Rzpltej podpisuje i on jeszcze jako Prezes Rady Ministrów? Otóż właśnie tylko i wyłącznie po to, aby... krytyka była dopuszczalna i właściwa, czyli, aby istniała odpowiedzialność.

Czyżby obecni pp. ministrowie myśleli, że ich podpis ma tylko znaczenie zdobnicze? Byłby to dowód próżności niczem nie uzasadnionej“.

Rumunja przeciw rewizji traktatów pokojowych.

Powrotowi ks. Karola do Rumunji towarzyszyły głuche pogłoski, notowane przez prasę zagraniczną, że **obecny władca Rumunji jest zwolennikiem porozumienia z Italją faszystowską** (które w swoim czasie inicjował jen. Avarescu) i **z Węgrami**; mówiło się nawet, jakoby ks. Karol zamierzał załatwić cały konflikt węgiersko-rumuński w sposób całkiem już średniowieczny, bo przez — unję personalną dwóch krajów z domem panującym rumuńskim na czele.

Nie można ukrywać, że **pogłoski te były niepokojące i niepokojąco działały tak we Francji, jak w Polsce...** Z pewnością, teoretycznie rzecz biorąc, porozumienie rumuńsko-węgierskie, chociażby w formie unji personalnej byłoby korzystnym wypadkiem; usunęłoby jedno przynajmniej w Europie zarzewie niepokoju. Praktyczne jednak, pomijając jego niemożliwość w obecnym czasie, byłoby niebezpieczne; stądby się musiało źródłem nowych konfliktów międzynarodowych... Rozbiłoby Małą Ententę, a jeszcze jedno państwo (Rumunję) wprzęgłoby w rydwan polityki Mussoliniego, w blok przeciwnie cementowany, zwrócony — co, zdaje się, nie ulegać wątpliwości — przeciw Francji i systemowi państw z nią złączonych.

Dziś rozwiewają się powoli obłoki nagromadzone dokoła Bukaresztu w postaci tych pogłosek. Nie rozwiały się wprawdzie jeszcze zupełnie, ale są już tak lekkie, że nie powinny wywoływać na razie większego zaniepokojenia. Efekt ten sprawiły pierwsze wystąpienia króla Karola II. i premjera Maniu.

Oświadczenie p. Maniu, złożone przedstawicielom prasy zagranicznej, dotyczy głównie poglądu Rumunji na stan rzeczy w Europie, wytworzony przez traktaty pokojowe i poglądu na sprawę Węgier.

P. Maniu opowiedział się zwolennikiem „nienaruszalności traktatów pokojowych i granic ustanowionych przez te traktaty“. W ten sposób — mamy wrażenie — odciął swój rząd i państwo, którem kieruje, od prądów zmierzających zarówno do „gwałtownej“, jak i „pokojowej“ rewizji granic politycznych. Odciął się w ten sposób nie tylko od oficjalnej polityki Węgier i Niemiec, ale także od nieoficjalnych, choć silnych prądów rewizjonistycznych we Włoszech. Z pewnością też nie zdobył sobie p. Maniu swem wystąpieniem wielkich sympatyj w tych krajach.

Nie mniej twarde padły z jego ust słowa **odnośnie do Węgier.** Oświadczył się kategorycznie przeciw powrotowi Habsburgów na Węgry.

„Rząd rumuński — powiedział — będzie zawsze przeciwny powrotowi Habsburgów na tron węgierski“.

Dodajmy do tych oświadczeń jeszcze ogólne zapewnienie pana Maniu, że „w dziedzinie polityki zagranicznej Rumunji nie zajdą żadne zmiany“, a otrzymamy mniejwięcej wyraźny obraz poglądów króla Karola II. i jego rządu na obecną sytuację międzynarodową i aktualne jej problemy. **Będzie kontynuował dotychczasową politykę rumuńską, opartą o dwie zasady: nienaruszalności traktatów pokojowych i sojuszów z państwami, które w utrzymaniu obecnych granic bezpośrednio są zainteresowane, w pierwszym więc rzędzie z Małą Ententą.**

W ten sposób Rumunja, chwilowo przez zmianę na tronie wytrącona z równowagi, wraca otwarcie na tradycyjną drogę w polityce międzynarodowej i zadaje kłam wszystkim cichym nadziejom tych, którzy z powrotem ks. Karola wiązali nadzieję na wywrócenie obecnego koncertu europejskiego.

Nie sposób jednak pominąć tu stanowiska Polski na tle tych wydarzeń. Właściwie źle się wyraziliśmy. **„Stanowiska“ niema, odkąd wobec Europy dopuściliśmy do wrażenia, jakoby Polska gotowa była wejść w ściśle oficjalne porozumienie z rządem Mussoliniego.** Jest natomiast chwiejność, dwulicowość, która może mieć usprawiedliwienie w oportunistycznych względach, grozi jednak niebezpieczeństwem dla przyszłości Polski. **Może bowiem spowodować taki stosunek Europy do nas, że nam już nikt nie będzie wierzył:** ani Francja, której nerwy działa wizyta Grandiego, — ani Mała Ententa, którą niepokoi nasz stosunek do Węgier; nie mówmy już o Niemczech.

Polityka min. Zaleskiego postawiła Polskę w niezmiernie trudnem położeniu. W. Z.

Czy utworzyć blok antysanacyjny?

(Dalszy głos w dyskusji).

Głos sen. Thulliego w nr. 152 „Gł. N.“ jest niejako opinją człowieka o głębokich przekonaniach katolickich i wielkiem wykształceniu, lecz także głosem wytrawnego polityka. Bo i jakże? Z kim tworzyć blok? Z socjalistami, w obronie demokracji!! Tak to wygląda paradoksalnie! Wszak im o demokrację nie chodziło nigdy. I niech tylko p. Piłsudski usunie Prystora, a im odda Kasy Chorych, to wnet wyzbędą się swych gestów demokratycznych i będą jego najgorętszemi zwolennikami. Ich boli „kieszeń“ i to że im przecięto złotodajne źródło dochodów a nie dyktatura czy demokracja.

Dalej. Wiemy, że w centrolewie wodzą rej socjaliści, a to samo byłoby i w „Bloku antysanacyjnym“. **Czy ich rządy, łącznie z radykalami chłopskimi, byłyby lepsze od rządów sanacji? Głową ręczę, że gorsze.** Narzeka się, że rządy sanacyjne nie przestrzegają ustaw. I teoretycznie źle robią. Ale tyle jest naprawdę niesprawiedliwych ustaw, które były wynikiem wielkich targów i kompromisów stronnictw umiarkowanych z socjalistami, że rząd nie wypełniając ich dobrodziejstwo robi Polsce i obywatelom.

Sądzimy, że taż socjal-chłopska spółka dorwawszy się rządów, namnoży podobnych ustaw i będzie postępować „legalnie“ trzymając się praw, które same będą bezprawiem.

Wypada też powiedzieć szczerze, że **sanację może usunąć tylko rewolucja.** Przyszli wśród rozlewu krwi i huku dział, i inaczej nie odejdą. To są ludzie wojskowi, i jak pisze zagranica ich siłą jest wojsko. Władzy swej będą bronić krwawo. A przecież tylko warjat może powiedzieć, że i tego środka chwycić się trzeba, że przez krwi rozlanie wydrzeć im trzeba władzę. Wszak jakiekolwiek zbrojne rozruchy w kraju są indentyczne w obecnych stosunkach z rozbiorem Polski. Sąsiedzi nasi tylko na to czekają.

Sanacja skończy się dopiero ze śmiercią Piłsudskiego. I wtedy te męty, które dziś, może wbrew woli marszałka, obsiadły go, pójdą radykalnie, na lewo, zaś większa część ludzi sanacji, myśląca po obywatelsku i kochająca nie żłób lecz Ojczyznę, stworzy ze stronnictwami środka (a może i prawicy) blok, już nie antysanacyjny, lecz narodowy.

A na końcu jeszcze jedno. Skoro w dzienniku naszego stronnictwa Ch. D. toczy się dyskusja, niech nam będzie wolno na ostatku zwrócić uwagę i **na dobro stronnictwa Ch. D.** Już w czasie wyborów Ch. D. przez połączenie z Piastem, straciła wiele sympatji i... głosów. Cóż dopiero powiedzieć o złączeniu się w jeden blok, choćby tylko na wybory, ze socjalistami, Wyzwoleniem czy Stron. Chłopskiem. Taż żaden uczciwy człowiek i katolik nie mógłby dać swego głosu za nim. „Cel — (zresztą problematyczny: usunięcie sanacji) nie uświęca **środków**“. „Non sunt facienda mala, ut eveniat bonum“.

My dla usunięcia mniejszego zła, jakiem jest sanacja nie możemy popierać zła większego, jakiem znów bezsprzecznie jest socjalizm i rady kalizm chłopski.

Z tych przeto względów, jak i ze względów zasadniczych musimy się opowiedzieć absolutnie po stronie p. sen. Dra Thugutta przeciw tworzeniu bloku antysanacyjnego z socjalistami.

Dr. Jan Strzegocki.

Grają przez — korespondencję.

„Kurjer Poznański“ zauważa dowcipnie, że stosunek naczelnych władz państwowych ujawnia się obecnie w drodze — korespondencji.

„Mniejwięcej dwa razy do roku odzywa się (na piśmie) p. Piłsudski i robi obrachunki z przeciwnikami za długie lata poprzednie. Odpowiada mu marsz. Daszyński w tej samej formie — i to nie odrazu, — używając pośredniej drogi jakichś „walctów“. I tak w kółko.

P. Sławek w miesiąc zgórą po wystąpieniu posłów krytykuje je w liście do p. Szymańskiego, na co prawdopodobnie przyjdzie odpowiedź 29 czerwca na zjeździe centrolewu. A instytucja, przeznaczona do tego, aby rząd mógł szybko porozumiewać się z przedstawicielstwem ludności, stoi zamknięta.

Rząd ma czas! Wszystko to przypomina bardzo ulubioną przez p. Piłsudskiego grę **w szachy. Tam to oprócz zwyczajnych partyj przy stoliku twarzą w twarz, grywa się t. zw. partje korespondencyjne, w których poszczególne pociągnięcia komunikuje się przeciwnikowi listownie, telegraficznie, telefonicznie, czy przez radjo. Jest to zabawa o tyle sympatyczna, że zawiala obie strony od wątpliwej często przyjemności oglądania wzajemnych fizjognomij, ale wymaga — dużo czasu“.**

Ks. Prymas wzywa na Kongres Eucharystyczny.

Ks. Prymas Hlond wydał odezwę, wzywającą katolików do uczestnictwa w I. Polskim Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu. „Kongres — czytamy w tej odezwie — ma być pogłębieniem naszego życia religijnego i doprowadzeniem jednostek, organizacyj katolickich i narodu do źródła życia nadprzyrodzonego, do pełni chrześcijaństwa i boskich tajemnic apostolstwa. Kongres ma nas skupić około Eucharystji jako warunku zapowiedzi i początku tej czynnej i zbawczej rzeczywistości, do której wreszcie przejść musimy od obchodów, haseł i programów.

Z obchodami poznańskiemi niech się złączy **Polska jak długa i szeroka**, przejmując się tajemnicą Boga utajonego. Bo prawdziwe odrodzenie nasze dopiero wtedy się dokona, **gdy Eucharystja przeniknie religijność duszy polskiej, stając się jej modlitwą i rozmyślaniem, życiem i pokarmem, a naszych organizacyj i akcji katolickiej siłą i żywotnością. Krajowy Kongres Eucharystyczny, największe nasze święto religijne od zmartwychwstania Ojczyzny niech Chrystusa z zamkniętych kościołów i z zapomnienia w tabernakulum wniesie w duszę narodu, spragnioną Boga, świętości i mocy“.**

Wątpliwy komplement.

W jednym z wywiadów, jakich włoski minister spraw zagranicznych w czasie swego pobytu w Polsce udzielał, mówił on o marszałku Piłsudskim.

Ze zrozumiałych względów uchylił się od porównania go z Mussolinim. Te same zapewne powody powstrzymały go od porównania z którymkolwiek z żyjących mężów stanu. Sięgnął do postaci, które już przeszły do historji. W historji i to najlepiej sobie znanej, bo własnego kraju, znalazł dwie postacie, które uważał za najbardziej odpowiednie do porównania: Mazziniego i Garibaldiego.

Wiadomo, że Mazzini odegrał bardzo wybitną rolę w zjednoczeniu Włoch, ale tylko jako genjalny rewolucjonista, konspirator. Okazał zdolności swych jako kierownik nawy państwowej nie miał możności.

Garibaldi był dowódcą oddziałów rewolucyjnych i o laury męża stanu nigdy się nie ubiegał. (b)

Zielone Świątki w Kijowie.

Nowe występy bezbożników.

„Kijowski Związek Bezbożników“ urządził w czasie Zielonych Świąt szereg pochodów i manifestacyj antyreligijnych. W czasie, gdy tłumy pobożnych licznie były zgromadzone w świątyniach chrześcijańskich, przez ulice miasta przeszedł pochód bolszewicki. Niesiono liczne transparenty, z których jeden, niesiony przez dwunastu komunistów, głosił: „**Precz z Bogiem i Św. Trójcą!**“ Prócz tego kilkunastu „komsomolców“ było **bluźnierczo ucharakteryzowanych, co miało przedstawiać Chrystusa Pana, Matkę Boską i Świętych.** Na czele pochodu szło trzech bezbożników, trzymających się za ręce. Jeden z nich przebrany był za cara, drugi za obywatela ziemskiego, trzeci za popa. Udając pijanych, wznosili okrzyki sprośne i bluźniercze. Przed nimi niesiono transparent z napisem: „Oto święta trójca, która dawniej rządziła Rosją! Proletarjacie z Zachodu, strząśnij u siebie podobną trójcę!“ W poniedziałek wieczorem urządzono bal maskowy w zasekwestrowanej, a słynnej przed wojną, cerkwi św. Włodzimierza. Tam, gdzie był ołtarz, wzniesiono scenę dla popisów baletu. Dla „uświetnienia“ uroczystości antyreligijnej, sprowadzono kilkudziesięciu marynarzy z Odessy celem odegrania przez nich roli gwardji papieskiej. W pewnym momencie wniesiono na fotelu żydówkę, a za nią tablicę szkolną z napisem: **„Papieżyca pozdrawia Watykan burżuazyjny“.**

Oto krótki obrazek potworności sowieckich, lecz jakże wymowny! „Rzeczą charakterystyczną jest — dodaje dziennik rosyjski w Paryżu „Woskresienje“, skąd czerpiemy to wiadomości — że mimo takiego ośmieszania i prześladowania religji, wiara chrześcijańska rozszerza się w Rosji z niebywałą siłą“. Bolszewicy nazaczywszy kolosalne podatki na kościoły i cerkwie, oraz duchownych, doprowadzają do tego, że coraz to więcej zamyka się świątyń, gdyż wierni nie są w stanie płacić. Tu leży geneza perfidnych wymuszeń bolszewickich na temat „dobrowolnego“ zrzekania się domów modlitw przez ludność na rzecz klubów i kantyn robotniczych.

— Walka rządu z uczciwą prasą jest najczęściej zemstą pacjenta na lekarzu za przepisanie gorzkiego lekarstwa.

Z „aforyzmów“ śp. Feliksa Chwalibnga.

Na ziemiach Rzpltej

P. Prezydent Rzpltej — doktorem „honoris causa“ Uniw. St. Batorego.

Senat Uniwersytetu Stefana Batorego nadał P. Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. Mościckiemu dyplom doktora filozofji honoris causa, w obecności pp. ministrów, wojewody, ks. biskupa Bandurskiego, konsula Łotwy, przed stawicieli sądownictwa, prokuratury, władz państwowych, oraz licznej młodzieży uniwersy teckiej.

Do P. Prezydenta przemówił rektor ks. Fal kowski, dając wyraz radości i dumy uniwersytetu, iż gości on w swych murach, i wita jako swego honorowego doktora. P. Prezydenta Ignacego Mościckiego, Wielkiego Uczonego, którego Ojczyzna od warsztatu pracy naukowej wezwała do reprezentowania jej potęgi i Majestatu. Wręczenia dyplomu dokonał dziekan wydziłu matematyczno-przyrodniczego.

Już kąpią się w Bałtyku!

Sezon kąpielowy nad polskiem morzem zapowiada się doskonale. Na całem wybrzeżu rozpoczęły się już kąpiele morskie i plażowanie. Tu i ówdzie spotyka się gromadki letników. Dominuje jednak żywioł tubylczy. który korzysta z pięknych i pogodnych dni czerwca.

Wolno krytykować „galówkę“.

Przed sadem pow. w Toruniu stanął redaktor odpow. „Słowa Pomorskiego“ p. A. Wojder z powodu zamieszczenia notatki o obchodzie imieninowym ku czci Pilsudskiego w Brodnicy. Autor notatki poddawał krytyce postępowanie organizatorów tego obchodu, którzy trybune na rynku ustawili już na dwa dni przed uroczystościa, która tamowala ruch w mieście. Ponadto wypowiedział opinje, że ludność Pomorza nie potrzebuje tych obchodów imieninowych. Prokuratorjum dopatrzyło się w tem zniewagi władz urządzających obchód i pociągnęło redaktora do odpowiedzialności za „gruby wybryk“. Sąd oskarżonego uwolnił od winy i kary.

Spłonęły lasy wartości 300 tysięcy zł.

Onegdaj w lasach spółki eksploatacyjnej „Kollątaj“ w miejscowości Potrawki. powiat wołkowyski. z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar. Skutkiem sprzyjających warunków: **suszy i wiatru, ogień objął szybko duży kompleks lasu.** Fala ognia szła dołem lasu wysokopiennego i górą lasu młodego. przeważnie 20letniego. Do akcji ratunkowej zmobilizowane zostały całe obsady okolicznych posterunków policji. ponadto z Wołkowyska wyruszył oddział wojska. w liczbie 40 żołnierzy. Po kilku godzinach pożar zlokalizowano na obszarze pobliskiej łąki. **Spłonęło około 170 ha lasu,** w tem 60 ha lasu wysokopiennego i 80 ha. stanowiących własność włościan. Według dotychczasowych przypuszczalnych obliczeń. **straty wynoszą około 300 tys. złotych.**

Robaczek, toczący płyty cynkowe.

Po raz pierwszy odkryto go w Krakowie.

Sanacyjno-czerwona prasa warszawska podała onegdaj jako wielką sensację, że w hucie cynkowej Schellera w Welnowcu na G. Śląsku, robotnicy zajęci segregowaniem starego materjału cynkowego zauważyli, że jedna z grubych płyt cynkowych przeznaczona do przetopienia była w kilku miejscach nadżarta. Przy bliższem zbadaniu okazało się. że z otworów w płycie wydobywają się małe robaczki, które wżerały się do jej wnętrza.

Zjawisko to nie jest bynajmniej nowością. a zauważono je już w Krakowie blisko dwa lata temu. Podczas zdejmowania starej blachy cynkowej z małej wieży kościoła N. P. Marji. architekt p. Fr. Mączyński odkrył w blasze robaczki toczące ją i niszczące.

Plenipotent Zamoyskich — oszustem.

W Warszawie aresztowano p. **Zygmunta Liedtke plenipotenta Tomasza Zamoyskiego i** zarazem kancelarji głównej rodziny Zamoyskich. oskarżonego o miljonowe malwersacje wekslowe.

Podobno **na** p. **Liedtke ciąży zarzut niewyrachowania się** z **półtora miljona zł.** na nie korzyść swych mocodawców. których zaufanie i łatwowierność wykorzystywał rzekomo na własną korzyść przez dłuższy okres czasu. Eksperci wyznaczeni przez władze śledcze, mieli już podobno też **ujawnić fałszerstwo na licznych wekslach, wystawionych przez p. Liedtke** i w ostatnich dniach wycofanych z obiegu. Plenipotenta osadzono w więzieniu.

70-letni dzieciobójca skazany na szubienicę.

W procesie o **dzieciobójstwo** przeciwko 70-letniemu Pawłowi Kozłowi. byłemu leśnikowi i jego 26-letniej gospodyni, Karolinie Witosowej sąd przysięgłych **w Cieszynie** wydał onegdaj wyrok. **skazujący Pawła Kozła na karę śmierci przez powieszenie**, a Karolinę Witosową na 6 lat ciężkiego więzienia.

Zlot S. M. P. pow. wadowickiego w Andrychowie.

W dn. 9 czerwca br. odbył się w Andrychowie wspaniały zlot męskiej młodzieży katolickiej z okręgów wadowickiego i kalwaryjskiego, obejmujących do 700 zorganzowanych członków. Już wczesnym rankiem przeszła przez miasto orkiestra andrychowska i orkiestra St. M. P. z Inwałdu rozpoczynając pobudką pamiętny dzień. O godz. 9-tej ruszył pochód z Domu Katol. do parafjalnego kościoła. Przeszło 300 druhów, przeważnie umundurowanych, w karnym ordynku maszerowało ze sztandarami. Uroczyste nabożeństwo celebrował delegat Księcia Metropolity Ks. **Prałat Z. Kulig** w asyście miejscowych XX. Patronów. Okolicznościowe kazanie wygłosił Ks. Patron **J. Sidelko** z Kalwarji. Po wyjściu z kościoła odbyła się defilada przed przedstawicielem powiatu, miasta. Kurji i parafji.

Uroczystą Akademje w Katol. Domu zagail sekret. jeneralny Ks. Kan. Pankiewicz. a imieniem Księcia Metropolity wygłosił głębokie przemówienie o niebezpieczeństwach grożących młodemu człowiekowi Ks. prałat Z. Kulig. Z kolei witał zjazd i mieniem powiatu **starosta wadowicki Dr. Dynowski,** wskazując na potrzebę uczciwych obywateli dla państwa i społeczeństwa. — Imieniem miasta przemawiał burmistrz Dr. St. **Matlak,** nawiązując do liturgicznych symbolów Zielonoświątkowych i do obradującego równocześnie Zjazdu Kochanowskiego w Krakowie. Jako gospodarz Katol. Domu witał zjazd proboszcz miejscowy Ks. Kan. Kl. **Tatara.** — Nastąpiły deklamacje druhów z Kalwarji, Inwałdu, Wadowic, Targanic i Andrychowa. — Poczem na temat „Salus Rei publicae suprema lex esto“ wygłosił reefrat p. Dr. **Lisowski** radca magistratu z Krakowa. Wiele ciekawych danych zawierało sprawozdanie sekretarza okręgowego Ks. Jana Sidelki z Kalwarji. W rezulucjach uchwalono hold Księciu Meropolicie, wierność Rzeczypospolitej i gotowość do jęcia się pracy agitacyjnej na rzecz rozszerzenia sieci stowarzyszenia i pogłębienia w nich pracy. — Po południu na miejskiem boisku sportowem odbyły się zawody. W pięcioboju pierwszą nagrodę wzięła Kalwarja już po raz drugi, bijąc Andrychów. W siatkówce na pierwsze miejsce wybiły się Leńcze. Zawody piłkarskie między „Pogonią“ Kalwaryjską a „Orlem“ andrychowskim dały **wynik 1:1.** Wieczorem w Katol. Domu odbyło się przedstawienie. Grano **„Ofiara za Ojczyznę“** i **„Miecz Damoklesa“.** Cały ten wspaniały zlot przygotował i kierował nim sprawnie patron miejscowego S. M. P. Ks. Stan. **Scholz** z pomocą wydatną pokrewnych organizacyj katolickich.

Sęk.

———o———

Nowe uzdrowisko państwowe.

Z Warszawy donoszą. że departament służby zdrowia przy M. S. W. przystępuje **do założenia nowego uzdrowiska państwowego w miejscowości Szkło,** województwa lwowskiego.

Na skutek dokonanych ostatnio wierceń. **wykryto w Szkle bardzo wartościowe źródła lecznicze.** Na pierwiastkowe urządzenia w uzdrowisku konieczne jest inwestowanie 5 miljonów złotych.

Miasto Nakło musi zwrócić elektrownię berlińskiej firmie.

Przed polsko-niemieckim trybunalem mieszanym w Paryżu zakończył się **trwający już 12 lat proces miasta Nakla z berlińską firmą elektryczną AEG o elektrownię w Nakle.**

Nakło w chwili odzyskania niepodległości Polski przejęło na własność miejscową elektrownię, należącą za czasów zaborczych do niemieckiej firmy AEG, która wszczęła proces przeciwko władzom miejskim Nakla o zwrot elektrowni. Proces toczył się przez 12 lat.

Obecnie niemiecko-polski trybunał mieszany w Paryżu wydał wyrok, mocą którego **Nakło musi zwrócić elektrownię firmie AEG. Na skutek tego wyroku Nakło poniesie około 2 miljonów złotych straty. Wyrok trybunału mieszanego w Paryżu jest nieodwołalny.**

Pierwsza fałszywa 100-złotówka.

Onegdaj w Warszawie jeden z kasjerów Banku Polskiego zwrócił uwagę na dwa **banknoty 100-złotowe,** które wydały się mu podejrzane. Dokładne badanie stwierdziło, że **jeden z tych banknotów jest rzeczywiście sfałszowany i to świetnie.** Jest to **pierwszy wypadek stwierdzenia podrabianych banknotów 100-złotowych,** uchodzących za bardzo trudne do podrobienia.

Władze śledcze zajęły się energicznie badaniem tej sprawy, trzymając wyniki dotychczasowe w tajemnicy. Bank Polski oddał fałszywy banknot do fachowej analizy i ogłosi jej wyniki, żeby umożliwić publiczności rozróżnianie fałszywych banknotów.

Nowocześni specjaliści włamywacze

obrabowali Bank Handlowy w Łodzi.

Prasa stoleczna podała dalsze szczegóły o włamaniu do skarbca Banku Handlowego w Łodzi. **Zrabowano ze skarbca i kas podręcznych około 300 tysięcy złotych w walucie polskiej i zagranicznej. Na miejscu znaleziono część narzędzi złodziejskich, stanowiących ostatni wyraz techniki w tym kierunku.** Ogólnie panuje przekonanie, że **włamania dokonali fachowcy zamiejscowi. Władze policyjne rozesłały po całym kraju telefenogramy gończe. Bank był ubezpieczony od włamania.**

UCZCZENIE 25-LECIA PRACY NAD ZBLIŻENIEM POLSKO-WĘGIERSKIEM.

W Warszawie odbył się **obchód na cześć prof. Adoriana Divekiego,** z powodu 25-lecia jego działalności naukowej i pracy nad zbliżeniem polsko-węgierskiem. Obchód organizowało Tow. Miłośników Historji i Tow. polsko-węgierskie. Uroczystość zgromadziła licznych gości, m. in. członków poselstwa węgierskiego z charge'd'affaires Balassy'm na czele. Przemówienia na cześć jubilata wygłosili: prof. Handelsmana. prof. Kulczycki. przedstawiciel młodzieży p. Pajewski oraz Wł. Studnicki. Na przemówienia te odpowiedział prof. Diveki, który oświadczył w zakończeniu, że zamierza i dalsze lata swojej pracy poświęcić sprawie zbliżenia polsko-węgierskiego.

ZWIĘKSZENIE ETATU WIZYTATORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

Z Warszawy donoszą. że min. W. R. i O. P. zarządziło od dnia 1 września b. r. **zwiększenie liczby wizytatorów szkół średnich przez przydzielenie wybitniejszych dyrektorów i nauczycieli do pełnienia takich obowiązków.**

Liczba wizytatorów szkół średnich ogólnokształcących w poszczególnych okręgach szkolnych przedstawia się następująco: **okr. krakowski 7 wizytatorów,** Lublin 3, Lwów 8, Łódź 5. okr. poleski 1, pomorski 2, Poznań 4, Warszawa 14, Wilno 4. Wołyń 1, Śląsk. 3.

ROZWIĄZANIE RADY M. BIAŁEJ.

Decyzją wojewody krakowskiego rozwiązana została Rada miejska w Białej koło Bielska, a komisarzem rządowym mianowany został dotychczasowy burmistrz dr Dellinger.

PLAGA ŻMIJ W WARSZAWIE.

Jak już przed kilkunastu dniami pisaliśmy, w Warszawie pojawiły się żmije jadowite. Plagą węży dotknięty został nietylko Ogród Saski, ale i szereg ulic oraz alej. Ostatnio zabito żmiję w Alejach Ujazdowskich, która rzuciła się na psa i ukąsiła go śmiertelnie.

ZA KRADZIEŻ KURY ZABIŁ SĄSIADA.

Sąd okr. w Warszawie rozpatrywał sprawę Józefa Zycha. lat 47 i 16-letn. syna. Czesława. mieszkańców wsi Krzywica pow. Radzymińskiego. **oskarżonych o zabójstwo sąsiada Cholewińskiego.** Zychowie mieli z Cholewińskim różne **sąsiedzkie porachunki;** kradł im kury. Strzał z rewolweru skierowany w brzuch sąsiada. zakończył sąsiedzkie niesnaski. Cholewiński zmarł wskutek zakażenia. a Zychowie siedli na ławie oskarżonych. Sąd skazał Józefa Zycha za zabójstwo w stanie silnego wzburzenia na **4 lata więzienia,** a Czesława uniewinnił.

Otwarcie wystawy komunikacyjno-turystycznej.

Uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu odbędzie się w dniu 6 lipca br. o godz. 11-ej w sali Dworu Huggera. Otwarcia dokona minister komunikacji p. Kühn.

———o———

Organizacje młodzieży we Włoszech.

Istnieją we Włoszech faszystowskich trzy organizacje młodzieży. które skupiają całe niemal pokolenie młodych Włoch. Są to **„Balilla“** (chłopcy od 8—14 lat). **„Avanguardisti“** (chłopcy od 14—18 lat). oraz **„Giovani Italiane“** (dziewczęta od 8—16 lat). Organizacje formują się w klasyczne rzymskie jednostki: eskadry (11 osób). manipuły (3 eskadry). centurje (3 manipuły). kohorty (3 centurje), legjony (3 kohorty). Według ostatniego spisu z ub. roku — było 372 legjony „Balilla“. 220 legjonów „Avanguardisti“ i przeszło 400 legjonów „Giovani Italiane“.

Z całego świata.

Za awans i pieniądze morduje swego wodza.

Agencja Reutera donosi o zamordowaniu w Kantonie Liu-Huan-Yena, który został zabity przez jednego z członków swojej eskorty. Zabójca wszedł do pokoju, gdzie Liu-Huan-Yen wypoczywał po odbyciu rozmowy z gubernatorem Kwantungu i zamordował Liu-Huan-Yena wystrzałem z rewolweru. Ranny zmarł w drodze do szpitala. Zabójca zbiegł, został jednak później aresztowany przez policję i zeznał, że **dowódca wojsk powstańczych Kwang-Si ofiarował mu 10.000 dolarów i rangę pułkownika za zamordowanie Liu-Huan-Yena.**

RELIKWJE ŚW. WOJCIECHA W KOŚCIELE POLSKIM W PARYŻU.

Kościół polski w Paryżu otrzymał z łaskawości Ks. Prymasa Polski relikwje św. Wojciecha, które do Paryża przywieźli księża polscy, wracający z Kongresu Eucharystycznego w Kartaginie. Uroczyste wprowadzenie relikwij nastąpiło w pierwszy dzień Świąt Zielonych przy udziale całego duchowieństwa polskiego z Paryża i niezliczonych tłumów wiernych. Uroczystość powyższa ożywiła ducha katolickiego i narodowego naszego wychodźtwa.

(KAP).

NOWY GENERAŁ FRANCISZKANÓW.

W Assyżu obradowała kapituła generalna zakonu Franciszkanów w sprawie wyboru nowego generalnego przełożonego zakonu. Generałem zakonu został wybrany O. Dominik Tavani. (KAP).

STARE AUTA POWODUJĄ WYPADKI.

Pewna firma samochodowa nowojorska obliczyła. że 15 procent zabitych w wypadkach ulicznych w r. 1929 — uległo tym nieszczęściom wskutek defektów automobilowych.

W niektórych stanach U. S. A. są prawa, nakazujące przegląd automobilów co cztery lata. Najgłówniejsze defekty samochodowe powodują w następujących procentach wypadki: hamulce — 28 proc., latarnie — 25 proc., inne akcesorja — 7 proc.

Firma powyższa domaga się urzędowych przeglądów aut co pewien przeciąg czasu i obowiązkowego niszczenia maszyn zużytych i zepsutych.

MISS JOHNSON PIERWSZĄ PILOTKĄ AUSTRALJI.

Władze australijskie w Melbourne przyznały lotniczce angielskiej miss Johnson (zwaną popularnie miss Lindbergh), świadectwo pilota. Jest to pierwsze świadectwo tego rodzaju, udzielone w Australji kobiecie

Z PORTUGALJI PIESZO DO RZYMU.

Wieśniaczka portugalska. Marja M. De Matos przybyła onegdaj ze wsi Tras Los Montes do Watykanu, aby ujrzeć Ojca św. Pątniczka odbyła całą podróż z Portugalji do Rzymu pieszo. Przez granice hiszpańską i francuską przeszła bez paszportu. natomiast na włoskiej granicy zatrzymano ją. Wróciła więc do Nicei i tam u wicekonsula portugalskiego otrzymała potrzebne dokumenty. Pod bazylikę św. Piotra przyszła nocą. gdy bazylika była zamknięta. Spędziła więc noc na stopniach. a rankiem dopiero uklękła przed grobem Pierwszego Apostoła.

NOWOCZESNY POCIĄG RATUNKOWY.

Koleje rządowe włoskie przygotowały specjalny pociąg ratunkowy na wypadek trzęsień ziemi i wielkich katastrof, wymagających szybkiego przyjścia z pomocą poszkodowanym. Pociąg ten składa się z szeregu wagonów odpowiednio przystosowanych do potrzeb chwili. Materjał techniczny pozwala na szybkie zbudowanie 2 przenośnych stacyj radjowych. oraz 5 małych automatycznych centrali telefonicznych. Przy pociągu istnieje lotny oddział sanitarny. posiadający własny wagon-szpital, oraz materjał na szybkie urzadzenie szpitali barakowych. Pociąg ma **na** wszystkich linjach kolejowych włoskich zapewniony przebieg bez zatrzymywania. aby mógł jaknajprędzej dojechać na miejsce katastrofy.

———o———

Literatura i teatr.

NAGRODA ZA NAJLEPSZY PRZEKŁAD.

Tegoroczną nagrodę Penklubu za najlepszy przekład otrzymał świetny pisarz francuski, **Paul Cazin,** tłumacz „Sobola i Panny“ J. Weyssenhoffa, na język francuski.

P. Cazin, rasowy stylista, jest przyjacielem Polaków. Przełożył on doskonale również „Pamiętniki Paska“ i „Podfilipskiego“. Wyróżnienie jego jest chwalebne i zasłużone.

„ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH“ W WARSZAWIE.

I Warszawa wystawiła śladem Krakowa **„Odprawę posłów greckich“** na scenie Teatru Narodowego. Sztukę zagrano bardzo pięknie; bohaterką wieczoru była Irena Solska jako Kasandra.

Dziwna rzecz: przedstawienie to, w które włożono tyle wysiłku i pietyzmu, było obliczone tylko na jeden wieczór (ku czci Kochanowskiego). Pomimo to **na uroczystym wieczorze największego przed romantykami poety polskiego były pustki!!**

DELEGACJA POLSKA W KONGRESIE PENKLUBÓW.

Wiadomo, że w mającym się niebawem odbyć w Warszawie Kongresie Penklubów, każde państwo przysyła po dwóch oficjalnych przedstawicieli Penklubu z prawem głosu. Z polskiego Penklubu mandaty delegatów powierzono **J. Kaden-Bandrowskiemu i K. Wierzyńskiemu. Na czele** polskiego Penklubu stoi F. Goetel.

DZIADÓW CZĘŚĆ II. I III. WYSTAWIONA PRZEZ GIMNAZJUM W PŁOŃSKU.

Jednym z objawów życia kulturalnego, który ma na celu kształcenie ducha i uszlachetnienie serca w każdym cywilizowanym narodzie, jest bezwątpienia teatr. Dobry, należycie zrozumiany i wykorzystany teatr, to prawdziwa kultura, to słońce w szarzyźnie życia, dźwignia moralna społeczeństwa. Rozumieją to doskonale ci wszyscy, którzy „bryłę ziemi chcą pchnąć na nowe tory“.

Młodzież Gimnazjum Koedukacyjnego w Płońsku P. M. S., która pod sprężystem kierownictwem dyr. Jasiewicza, człowieka o niezwykłej energji i pomysłowości, dała mieszkańcom miasta Płońska w dniu 28 i 29 maja prawdziwą duchową biesiadę, wystawiając na scenie „Dziady“ Mickiewicza II. i III. część. Umiejętne kierownictwo, doświadczenie w dziedzinie sztuki teatralnej, intuicja i wyobraźnia p. Dyrektora, zdołały z młodych uczniów i uczennic wykrzesać doskonałych odtwórców.

„Dziady“ — to najgłębsze i najwyższe wypowiedzenie się duszy polskiej. Dlatego też zrozumiałą jest rzeczą: dlaczego młodzież z tak wielkim nakładem pracy i poświęceniem, odegrała tę perłę naszej narodowej poezji.

J. Radomił.

HUMOR FILMOWY.

Pan A.: — Jestem bezwzględnym przeciwnikiem filmu dźwiękowego.

Pan B.: — Dlaczego?

Pan A.: — Przeszkadza mi w rozmowie.

Żniwo śmierci w Lubece.

PRACE NAD NOWEMI METODAMI SZCZEPIENIA.

Miesiąc minie niedługo od chwili kiedy świat cały obiegła wieść o tragicznych skutkach zastosowania w Lubece do szczepienia niemowląt preparatu przeciwgruźliczego B. C. G., prof. Calmetta. Preparat ten składający się z prątków gruźliczych, hodowanych przez lat 13 na pożywce, złożonej z żółci i przez to osłabionych, zmusza organizm, do którego został wprowadzony do wytworzenia specjalnych ciał, przeciwdziałających ewentualnemu zakażeniu gruźlicą. Szczepionkę Calmetta zaczęto stosować we Francji od r. 1921, ze skutkami przechodzącemi najśmielsze oczekiwania. Śmiertelność dzieci na gruźlicę spadła o 23 proc. to jest z 24 proc. na 1 proc. **Liczba dzieci zaszczepionych preparatem B. C. G. wynosi w chwili**

obecnej w krajach europejskich ponad 150 tysięcy...

Wieści nadchodzące z Lubeki brzmią więc wobec przytoczonych powyżej faktów conajmniej dziwnie. Toczy się śledztwo. Wśród ewentualności, które wchodzą w rachubę, nie można pominąć pomyłki przy preparowaniu szczepionki, chociaż zachodzi możliwość „vis maior“. Nie stwierdzono bowiem dotychczas czy osłabione przez hodowanie na żółci prątki gruźlicze mogą odzyskać z powrotem utraconą zjadliwość, przez zadziałanie jakiegoś czynnika bliżej nam nieznanego, czy też nie. Do pracujących w tej samej dziedzinie uczonych należy badacz rosyjski Bezredka. Badania jego posiadają praktyczne zastosowanie w uodparnianiu organizmu przeciw zarazkowi wąglika, tężca i dyfterji. Bezredka przekonał się że **niektóre zarazki chorobotwórcze wywołują cierpienie tylko po zetknięciu się ze skórą,** wprowadzone zaś w głąb organizmu np. do mięśni, nie wyrządzają żadnej szkody. Na potwierdzenie tego faktu, Bezredka wkładał do zadanej zwierzęciu rany rurkę szklaną z zarazkami wąglika, czekał do zupełnego wygojenia się rany i następnie poprzez skórę i mięśnie rozbijał rurkę. Bakterje wylewały się, nie wywoływały jednak zakażenia. Zwierzę zapadało na wąglik dopiero wówczas, gdy bakterje zetknęły się ze skórą. Bezredka postanowił więc uodpornić samą skórę. W tym celu zamiast stosowanych dotychczas powszechnie metod szczepienia, przykładał na ogoloną skórę

plastry przepojone odpowiednią szczepionką.

Taksamo dodatnio wypadły próby szczepienia skóry przeciw procesom wywoływanym przez bakterje ropne. Nakoniec zaznaczyć należy, że do wyników tych doszedł Bezredka dzięki warunkom pracy, jakie stworzył mu rząd francuski przez udzielanie olbrzymich subwencyj mimo, że uczony jest z pochodzenia rosjaninem.

Widmo śmierci ciągle stoi nad Lubeką

Specjalny korespondent wydawnictwa Ullstein donosi z Lubeki, **że dotychczas zmarło 39 dzieci wskutek zakażenia szczepionką przeciwgruźliczą. Nowe wypadki zachorowań zdają się być jeszcze cięższe od pierwszych tak, że wzrasta niebezpieczeństwo nowych ofiar niedbałości lubeckich władz sanitarnych.**

Sport.

Światowy poziom rekordu Kusocińskiego

W tych dniach startowali na mityngu międzynarodowym w Sztokholmie czołowi długodystansowcy fińscy: **Purje i Loukola.**

Purje uzyskał na 1 milę angielską (1.609 m.) czas 4:16,6 sek. przed Kraftem (Szwecja) — 4:20,3 s. Loukola startował do biegu 5.000 m., zajmując drugie miejsce o pierś za Lindgreenem (Szwecja) w identycznym czasie **15:25,6 sek.**

Przy porównaniu czasu Loukoli i Lindgreena z wynikiem Kusocińskiego (14:59 1), **rysuje się wyraźnie światowy poziom rezultatu Polaka.**

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PANÓW OKR. KRAKOWSKIEGO KLASY A I B.

W dniach 18 (środa) i 19 (czwartek, Boże Ciało), odbędą się organizowane przez K. S. Cracovia, **mistrzostwa lekkoatletyczne panów okręgu krakowskiego klasy A i B.** Początek zawodów w dniu pierwszym o godz. 4.30 po południu, a w drugim dniu o godz. 4 po południu.

Udział biorą wszyscy najlepsi zawodnicy klubów krakowskich z Nowosielskim, Nowakiem, Buchałą, Drozdowskim, Kądzielawą, Czubakiem, Kosiarzem „Leszkiem“ na czele.

CZARNI—GARBARNIA.

Z pośród trzech spotkań ligowych, jakie się odbędą we czwartek 19 czerwca b. r., najbardziej interesującem dla Krakowa będzie niewątpliwie spotkanie Garbarnia—Czarni, które się odbędzie o godz. 6-tej wieczór, na boisku Garbarni w Ludwinowie.

Ruch wydawniczy.

„MYSTERIUM CHRISTI“, czasopismo liturgiczne, (Kraków, ul. św. Marka 10, redaktor: Ks. dr. M. Kordel), Rok I. Nr. 4.

Jedyne to na ziemiach Polski czasopismo liturgiczne, prawie cały ostatni numer poświęca świętu Bożego Ciała i kultowi Eucharystji I tak pani H. Lutostańska (Kraków omawia wyczerpująco pacierze kapłańskie w święto Bożego Ciała stwierdzając, że jest to „dzieło genjuszu (św. Tomasza) i żarliwej pobożności, owiane tchnieniem najczystszej i najwznioślejszej poezji“. Ks. Dr. Gładysz (Poznań) poddaje analizie hymn eucharystyczny św. Tomasza z Akwinu: „Verbum supernum prodiens“. Ks. J. Andrasz T. J. (Lwów) rozbiera „kolektę“ o Najśw. Sakramencie. Ks. Dr. A. Wronka (Gniezno) pisze o kadzidle w liturgji; O. J. Woroniecki (Rzym) o doniosłości wychowawczej liturgji eucharystycznej; Ks. Kan. Korzonkiewicz (Kraków) snuje bardzo interesujące i oryginalne myśli i wspomnienia, które nasuwa starorzymskie wyrażenie „statio“ spotykane często w Mszale. Bogatą treść uzupełnia sprawozdanie z ruchu liturgicznego w Polsce.

Humor.

Przy nauce muzyki. Nauczyciel muzyki do uczennicy, ważącej przeszło 100 kilo: — Proszę skrzypce ułożyć pod podbródkiem. — Pod którym, panie profesorze?

Pragnienie. Lekarz do chorego: Ma pan zatem gorączkę i silne pragnienie?

Chory: Tak, panie doktorze. Proszę tylko o uwolnienie mnie od gorączki, z pragnieniem sam dam sobie radę.

Dlaczego kocham kino?

Jak Dante był ludowym piewcą zjednoczonej Italji na sześćset lat, zanim Włochy się zjednoczyły — tak film jest bajką ludową **zjednoczonej ludzkości** na długo przed pogodzeniem się narodów.

1) Kocham film za to, że jeszcze nie jest **sztuką, że nie** da się zmieścić w „kodeks honorowy“ (mijającej już zresztą) arystokracji duchowej, że nie bierze udziału (nie może wziąć udziału) w rozbracie sztuki Zachodu z ludem; że z pomocą dotychczasowych teoryj estetycznych, od Arystotelesa począwszy do Cézanne'a, nietrudno dowieść, że nigdy nie może zostać „wysoką sztuką“; że jeżeli ma się ostać, musi stać się czemś nowem, co nie mieści się w dotychczasowej estetyce.

2) Za to, że tu **nie każą mi kłamać.** Że tu żaden z widzów nie czuje się obowiązanym umierać z nudów, aby potem opowiadać, że to było „cudowne“ (co człowiek przeciętnie wykształcony czyni stale wobec Homera, Szekspira, Goethego, Rasyna). Że zwykły człowiek, jeśli filmu nie rozumie, spokojnie mówi: „tego filmu nie rozumiem“ (czego nie powie, przeczytawszy Kanta, Platona, Newtona, Einsteina). Że się nie wstydzi własnych wzruszeń na widok uciśnionej niewinności, lub nagrodzonej cnoty. Słowem: że **jest otwarcie tem, kim jest.** A to jest pierwszy krok na drodze, by z czasem stać się czemś więcej, niż to, czem jest na razie.

3) Za to, że film musi się ludziom **naprawdę podobać,** jeżeli ma wogóle nadal egzystować.

Bo tu nie wdarł się jeszcze nonsens relatywizmu (czy indywidualizmu), który każe uznać coś za dobre dlatego tylko, że jest inne, czyli oryginalne. Ponieważ tu na nic się nie przyda wymędrkować coś na zimno i wmawiać, to później snobom. Bo czynne tu być muszą najprostsze, wieczne schematy ludzkiego wzruszenia: miłość i nienawiść, pokora i bunt, dobroduszność i przekora.

4) Za to, że w filmie **ważniejszym jest człowiek, niż sztukmistrz.**

Tak jest, bo tutaj rozstrzygają imponderabilja ludzkiej sympatji, nie podziw intelektualny. Bo tu się manifestuje, że sztuka nie jest najwyższą wartością życia, a temat nie jest celem dziejów świata. Bo ludzkość poprzez film oświadczyła się za takiemi ideałami, jak

piękne kobiety, które chcą się podobać,
mocni mężczyźni o sercu rycerskiem, zabawne i naprawdę dziecinne dzieci, wdzięk zwierząt i wspaniałość Boskiego stworzenia,
piękność wnętrznej uczciwości, której wolno być nazewnątrz garbatą, krzywą i szkaradną (Lon Chaney),
prosta dobroduszność (Jannings) naprzekór intelektualnej gmatwaninie,
gracja (Douglas), i nienawiść (Liljan Gish, Mary Pickford),
grzechy namiętności (Pola Negri) wbrew grzechom zwyrodnienia,
współczesność fryzury, profilu, nóg, sukni, zmienność erotycznych pobudek, więc odnowienie życia, przy równoczesnem uszanowaniu erotyki epok minionych.

5) Za to, że film burzy **przesąd wykształcenia artystycznego.**

Istnieje wykształcenie naukowe i filozoficzne. Ale niema wykształcenia beletrystycznego. Mam być dlatego bardziej wykształconym, że o d d z i a ł a ł o n a m n i e więcej sztucznych pobudek, niż na mego kolegę? A jednak są tacy (a zwłaszcza takich, którzy uroili sobie, że miarą wykształcenia jest ilość przeczytanych **romansów i odsiedzianych sztuk teatralnych).** Otóż (dotychczas przynajmniej) nikt nie dopisuje na konto wykształcenia, iż widział więcej filmów, niż kto inny.

6) Za to, że film **filtruje starą sztukę.**

Słyszy się często zarzut, że film robi „kicze“ z dzieł poetycznych. Otóż jest wprost przeciwnie. On je oczyszcza z elementów nieistotnych. To, co z dzieła poetyckiego da się transformować, wyrażać inaczej, to nie należy do jego treści duchowej. To, co przeszło w film z Hamleta, to nie genjusz Szekspira, co z „Fausta“, to nie genjusz Goethego (naodwrót genjusz Chaplina nie da się udramatyzować ani opowiedzieć). W ten sposób film filtruje: pokazuje, co w dziele poetyckiem jest jedyne, niezmienne, co nie daje się przekształcić. Stwarza w ten sposób jaśniejsze pojęcia o poezji, niż jakakolwiek teorja. Czyni to bezwzględnie. W ten sposób demaskuje całe gatunki sztuki, jako wątpliwe. Aby tem jaśniej zapłonęły szczyty.

7) Za to, że jest **niezakłamany, niby sen.** W nim śnią głośno całe narody. Zdradzają w nim, jak przedstawiają sobie raj na ziemi. Podsłuchujemy w nim to małe „baby“, zwane ludzkością, jak gaworzy sobie swój marzycielski monolog. W nim dochodzi do głosu charakter narodu. Można sto lat mieszkać w Ameryce, a nie dowiedzieć się o tajemnicach mentalności amerykańskiej tyle, co oglądnawszy sobie 20 filmów amerykańskich.

8) Za to, że **są w nim „łotry“ i „dobrzy ludzie“.** Dając czysto okazy dobra i zła, poucza zarazem, (przestrzega), że w życiu rzeczywistem są one pomieszane, że w życiu trzeba nietylko patrzeć, lecz rozumieć, że życie nie jest filmem, to znaczy zjawiskiem o jednej płaszczyźnie, lecz ma kilka wymiarów (więc głębię).

9) Za to, że **znaczy tu jeszcze coś rzemiosło,** koncentracja, precyzja, pilność, praca. Podczas gdy w literaturze, gdy już wszystko zawiedzie, beztalencie ma zawsze jeszcze jeden środek: niedbalstwo i nieudolność narzucać bliźnim jako objawy „dzikiej genjalności“.

10) Za to, że **jest fotografją.**

Przedewszystkiem za to. Film, ufajmy, złoży kiedyś ad acta makulaturę wszystkich „historyj powszechnych“. Przestaniemy wreszcie słuchać paplaniny o sławnych zwycięstwach i nieszczęściach narodowych. Oglądniemy sobie natomiast, jak to granaty rozdzierały ludzi na strzępy. Jak to wygląda, gdy syn czyjejś matki gubi po drodze pół twarzy lub prawą nogę. Gdy ojciec zdycha w błocie. Jak to na wojence ładnie, gdy szesnastolatki batalionami duszą się w gazach. W przyszłej wojnie — ufajmy — wykona się au ralenti w zwiększonym formacie, oblicze trafionego w brzuch, aby uwiecznić, że dzika nienawiść do wszystkich podpalaczy świata była ostatnią myślą tego konającego, a nie myśl o sławie, o państwie, o przyszłych przesileniach rządowych. A wtedy, panowie Treitschke, Taine i Macaulay, mogą się dać zabalsamować, albo poprostu wypchać. Już dla tej jednej przyczyny, że to się raz wreszcie musi stać, jest film najważniejszym wynalazkiem nowoczesnym. Ważniejszym, niż druk, który może szerzyć tyle prawdy, co kłamstwa. A szerzy właściwie tylko (?) kłamstwo.

Tu musiałbym dodać drugi (dość obszerny) rozdział, dlaczego **nienawidzę kina.** Bo prawdziwie gorąca miłość idzie w parze z nienawiścią, tak już jest na tym świecie.

Ale tylu głupców (i tak głupio) popisuje się nienawiścią i lekceważeniem filmu, że nie mam zamiaru dostarczać im nowych argumentów. Dlatego zabiorę je ze sobą do grobu.

Alost.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 18-go czerwca 1930.

Środa 18: św. Efrema.

Czwartek 19: P żo Ciało.

Czwartek 19: wschód słońca o godz. 3.50, zachód o 20.12.

—o—

REKTOREM AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH w Krakowie na rok akadem. 1930/31 został wybrany prof. Konstanty Laszczka.

WODA JUŻ JEST. Zarząd wodociągu miejskiego wzmocnił pogotowie robotników zatrudnione przy wymianie pękniętej rury wodociągowej, wobec czego zdołano ukończyć roboty wczoraj koło południa. Woda znajduje się już w całem mieście.

NIEPOTRZEBNE ALARMY. Wczoraj o godz. 2 pop. zaalarmowany został Kraków głośnym i długotrwałym gwizdem wszystkich syren kolejowych. Równocześnie wezwano straż pożarną na dworzec kolejowy, do rzekomego pożaru magazynów. Przybyła na miejsce straż stwierdziła, że żadnego pożaru na szczęście nie było a alarmy urządziło kolejowe przysposobienie wojskowe, w czasie ćwiczeń.

ULICE O KTÓRYCH ZAKŁAD CZYSZCZENIA MIASTA ZAPOMINA. Ze strony mieszkańców ul. Krowoderskiej dochodzą nas rozpaczliwe skargi na rzadkie i niedbałe skrapianie tej ulicy. Ulica Krowoderska stała się od pewnego czasu najchętniej używaną arterją komunikacyjną łączącą miasto z dworcem towarowym, nic też dziwnego, że przy olbrzymim ruchu samochodów tumany kurzu wiszą nieustannie nad tą ulicą, wdzierając się do mieszkań i uniemożliwiając wietrzenie pokoji. Podobne stosunki panują też w ulicach Starowiślnej i Karmelickiej. Zakład czyszczenia miasta winien zarządzić i dopilnować, by obydwie arterje komunikacyjne były należycie przez beczkowozy obsługiwane.

WCIELENIE DO SZKÓŁ PODCHORĄŻYCH. Magistrat m. Krakowa zawiadamia poborowych, którzy w bieżącym roku podlegają wcieleniu do szkół podchorążych dla piechoty, kawalerji, saperów łączności i sanitarnej, że zostaną wcieleni do szeregów w dniu 11 sierpnia 1930 roku. —

WYPADŁ Z POCIĄGU. Konwojent nierogacizny Jan Kuśnierczyk z Janowa (pow. Bochnia) wypadł na przestrzeni między Tarnowem a Krakowem (koło Klaja) z wagonu. Wagon miał wadliwie założone drzwi, gdyż przy oparciu się o nie wypadły razem z Kuśnierczykiem. Nieszczęśliwy skutkiem wypadku doznał ciężkich obrażeń cielesnych i złamania prawego ramienia.

SAMOCHÓD POTRĄCIŁ na ul. Sławkowskiej 64-letnią Ludwikę Kleinową i dotkliwie ją kontuzjonował. Lekarz Pogotowia opatrzył ofiarę wypadku poczem przewiózł ją do szpitala.

ARESZTOWANIE DZIECIOBÓJCZYNI. Apolonja Dziedzic (l. 29), z Trzcinicy, służąca, powiła dziecko płci żeńskiej, które pozbawiła życia a zwłoki wyrzuciła na podwórze. Dzieciobójczynię przekazano sądowi w Jaśle.

POLICJA ARESZTOWAŁA Wład. Godawę (lat 16), praktykanta elektromonterskiego oraz Ludwika Calika (lat 16), również praktykanta elektr. za kradzież przewodów na szkodę inż. Willera. — Przytrzymano Leona Podworskiego (lat 28) za sprzeniewierzenie roweru wartości 270 zł. na szkodę Marjana Bilińskiego; Samuela Lindera (lat 41), szewca, za kradzież lustra wartości 400 zł. i Józefa Dybowskiego (lat 60), robotnika, za ciężkie pobicie Edwarda Kosińskiego.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z OKAZJI 50-LECIA KONGREGACJI DOBREJ ŚMIERCI w dniach 18, 19, 20 czerwca trzydniowe rekolekcje dla Członków Kongregacji w kaplicy sodalicyjnej przy kościele św. Barbary OO. Jezuitów (godz. 7 wieczór). Dnia 22 czerwca jako w sam dzień jubileuszu: rano o godz. 8 w kościele św. Barbary uroczysta Msza św., podczas której kazanie wygłosi ks. Franciszek Kwiatkowski T. J.; o godz. 5 uroczyste nieszpory; o godz. 6 wiecz. w Domu Związku Młodzieży Rękodzielniczej przy ulicy Skarbowej 2 uroczysta Akademja.

AUTOBUS KRAKÓW—KRYNICA I KRAKÓW—LANCKORONA. Na czas sezonu letniego została uruchomioną komunikacja utobusowa na linjach: Kraków—Krynica (odjazd z Krakowa godz. 7.45 i 15-ta, odjazd z Krynicy godz. 7.45 i 16-ta). Kraków—Lanckorona (odjazd z Krakowa godz. 8.15 i 14.30, odjazd z Lanckorony godz. 10-ta i 17-ta).

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Maman do wzięcia“ (z udz. Józefa Węgrzyna).

Czwartek: „Bal w obłokach“ (premjera — nowość — z udz. J. Węgrzyna).

Piątek: „Bal w obłokach“ (nowość — z udz. Józefa Węgrzyna).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa 18 czerwca o godz. 6.30: „Teatro dei Piccoli“ (ceny zniżone).

Środa 18 czerwca o godz. 9-tej: „Teatro dei Piccoli“.

Czwartek 19 czerwca o godz. 6.30: „Teatro dei Piccoli“ (ceny zniżone).

Czwartek 19 czerwca o godz. 9-tej: „Teatro dei Piccoli“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Truciciel“ (w roli gł. Conrad Veidt) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Siódme przykazanie“ (film dźwiękowy).

BAGATELA: „Kobieta na krzyżu“ (w roli gł. Marcela Albani).

NOWOŚCI: Zamknięte.

CORSO: „Zemsta mulata“.

APOLLO: „Jezioro miłości“.

WARSZAWA: „Lekka kawalerja“.

UCIECHA: „Szałona dziewczyna“ (w roli gł. Eleonora Boardman) film dźwiękowy.

—o—

WYSTĘPY JÓZEFA WĘGRZYNA. Jutro premjera komedji literata warszawskiego i wybitnego poety Stanisława Miłaszewskiego p. t. „Bal w obłokach“, która dzięki J. Węgrzynowi była największym sukcesem frekwencyjnym ubiegłego sezonu w Teatrze Narodowym. Jest to „w słońca malowany“ obraz zabawnych perypetyj młodego hreczkosieja o zbyt kochliwem sercu, nie mogącego się zdecydować na trwałe umieszczenie swych afektów. „Bal w obłokach“ przygotował reżysersko p. Jednowski z udziałem pp. Jaroszewskiej, Kossockiej, Chmielewskiego, Hierowskiego i in. Komedja Miłaszewskiego grana będzie do niedzieli włącznie.

„TEATRO DEI PICCOLI“ W „BAGATELI“. Z powodu wielkiego sukcesu, jaki odniósł w Krakowie słynny na cały świat teatr sztucznych ludzi, przedłuży Dyrekcja występy gościnne teatru „Piccoli“ na dalsze jeszcze 5 dni, t. j.: na środę, czwartek, piątek, sobotę i niedzielę. Chcąc umożliwić szerokim warstwom publiczności zobaczenie tego naprawdę wspaniałego teatru, dane będą codziennie 2 przedstawienia, t. j. o godz. 6.30 ceny miejsc od 1.50 zł. do 7 zł. i o godz. 9-tej wieczór ceny miejsc od 2 do 10 zł. Będą to nieodwołalnie ostatnie występy „Teatro dei Piccoli“ w Krakowie. Przedsprzedaż na wszystkie przedstawienia odbywa się codziennie od godz. 10-tej rano do 1-szej i od 3-ciej do 9-tej wieczór.

POPISY UCZNIÓW muzycznej szkoły im. Żeleńskiego odbędą się w sali Bolońskiego 18, 21 i 23 bm. Dziś w środę dnia 18 bm. wystąpią uczniowie Prof. Ks. Dra Rizzi'ego, Petersa, Krzyształowicza i Ormickiego.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. J. Sz. („chadek z Małopolski Wschodniej“). Z nadesłanych nam dwu artykułów o „bloku antysanacyjnym“ nie możemy skorzystać. Pierwszy jest nie do odcyfrowania. Drugi zaś nie zgadza się z linją polityczną „Głosu Narodu“, który nawet katolikom „sanacyjnym“ — jak Pan pisze — nie odmawia dobrej woli.

—o—

Nowaczyński - „psychiczny motor Diesla“

PRZED ODCZYTEM „GAZY NAD WARSZAWĄ“.

Znamy go jako niepohamowanego polemistę; jako publicystę o gwałtownym temperamencie. Tym razem przyjeżdża do nas jako prelegent. Będzie nam mówił na temat bardzo poważny i doniosły.

Trzeba dodać, że autor „Wielkiego Fryderyka“, był jednym z pierwszych ludzi, którzy odkryli dla społeczeństwa polskiego Pomorze i Gdynię. Na łamach pism warszawskich prowadził nieustającą propagandę budzących się do życia ziem kaszubskich; zamienił się „w psychiczny motor Diesla do wytwarzania prądu antyniemieckiego“. Furja jego energji pisarskiej z latami wzmogła się; objęła horyzonty szersze. Jak mówi o nim A. Grzymała Siedlecki „nie zebrał Nowaczyński w całość swej, nie publicystyki już, ale służby narodowej, tego patrzenia śmierci w oczy dla sprawy ojczystej, cywilnej żołnierki w pisarskich okopach. Wróci jednak pamięć o tych latach Nowaczyńskiego, w których ten najbardziej elektryczny satyryk, jakiego znała kiedykolwiek literatura polska „okazał się też ekstatycznym prezbiterem i proroczym bystrowidzem“.

Nadal i ciągle jest czujny. Patrzy na wszystkie strony i widzi, z której strony nad Polską gromadzą się chmury. On wie, że od Niemiec idzie na nas burza, jak szła od Bolesława Chrobrego przez Grunwald aż po rozbiory. Posłuchajmy jego apelu o czujność.

Odczyt, ujęty w poważnej, choć treścią swoją, sensacyjnej formie, maluje grozę i niebezpieczeństwo wojny gazowej z Niemcami. Bilety można nabyć codziennie w biurze Strons. Narodowego, Rynek gł. L. 6 II. p., drugie schody. Bilety: 3.20, 2.20, 1.50 (z garderobą).

Świetny rozwój Spółdzielczego instytutu Naukowego

ROZSZERZENIE DZIAŁALNOŚCI INSTYTUTU NA SPÓŁDZIELNIĘ SPOŻYWCZĄ.

W niedzielę 15 b. m. odbyło się w Krakowie doroczne zebranie Instytutu pod kierownictwem Prezesa **prof. U. J. Dr. Stefana Surzyckiego.** Sprawozdanie Dyrekcji za rok 1929 wskazuje na **szybki rozwój Instytutu.** Na pierwsze miejsce wysunęła się akcja w kierunku skupiania około Instytutu organizacyj spółdzielczych, aby stosownie do myśli przewodniej twórców, objąć **wszystkie kierunki spółdzielczości polskiej.** Dotychczas opierał się Instytut głównie na **„Zjednoczeniu“**, reprezentującem jeden z trzech głównych kierunków spółdzielczości polskiej. W r. 1930 nastąpił wielki krok naprzód wskutek przystąpienia do Instytutu drugiego głównego kierunku organizacji spółdzielczej reprezentowanego przez Związek Spółdzielni Spożywców **„Społem“**, który przejmuje na siebie również częściowe finansowanie działalności Instytutu. Pozostaje więc jeszcze poza Instytutem tylko trzeci główny odłam spółdzielczości polskiej skupiony w **„Unji“**. Jest jednak nadzieja, że i ten kierunek znajdzie się w przyszłości w łączności z Instytutem. Poza wymienionemi ugrupowaniami przystąpiło do Instytutu Towarzystwo Kooperatystów, oraz Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych.

Przystąpienie tych organizacyj wprowadza głębokie przemiany w kierunku pracy Instytutu, **rozszerzając jego działalność ześrodkowaną dotąd głównie na spółdzielczości rolniczej także na spożywczą.** Członków wspierających liczy Instytut obecnie ponad 500, narazie wyłącznie z pośród spółdzielni należących do związków „Zjednoczenia“. Do podstawowych zadań Instytutu należą: **popieranie nauki o spółdzielczości i ułatwienie nabywania wiedzy spółdzielczej oraz prowadzenie studjów nad organizacyjnemi, wychowawczemi i gospodarczemi zagadnieniami spółdzielczemi.**

Podstawy finansowe Instytutu zostały znacznie rozszerzone **a budżet na rok 1930 preliminowany w wysokości 43 tyś.** zł., w czem na wydawnictwo „Biuletynów“ przewidziano 15.200 zł. Oprócz tego stworzono w tym roku osobny budżet nadzwyczajny na cele wydawnicze dzięki dotowaniu przez Bank Polski kwoty 25 tys. zł. i Państwowy Bank Rolny 7 tys. zł. Wskutek rozszerzenia działalności Instytutu dzięki przystąpieniu doń nowych organizacyj, otwarły się nowe widoki rozwoju. Przystosowując się do nowych warunków rozszerza Instytut swoją działalność z dniem 1 lipca b. r. **także na dziedzinę spółdzielczości spożywców, budowlano-mieszkaniową i pracy.**

W dyskusji nad sprawozdaniem przedstawiciele organizacyj spółdzielczych stwierdzili **znaczne zainteresowanie się spółdzielczością wśród społeczeństwa a zwłaszcza w środowiskach duchownych, nauczycielskich i wojskowych.** Uchwalono powierzyć Instytutowi ułożenie wytycznych programu kształcenia pracowników spółdzielczych opracowanego na podstawie stosownej ankiety, oraz zajęcie się sprawą badania ruchu spółdzielczego wśród mniejszości narodowych. Po zatwierdzeniu sprawozdania Dyrekcji i ustaleniu programu pracy Instytutu na przyszłość dokonano wyboru członków Zarządu; **Prezesem Rady Zawiadowczej obrany został ponownie Prof. Dr. Stefan Surzycki,** członkami: Dyr. F. Dąbrowski, dyr. Grzybowski, dyr. Jasiński, prezes dr. Raczyński, prezes Twarecki, i dyr. Załuski. Członkami Komisji Rewizyjnej obrano dyr. Dippel'a, dyr. Kostkę i dyr. Sikorskiego.

—o—

Uroczystość Bożego Ciała.

W dniu dzisiejszym nieszporami rozpoczyna się uroczystość Bożego Ciała, która będzie trwała nieprzerwanie przez całą oktawę, aż znajdzie zakończenie w piątek po oktawie, złożeniem hołdu Najświętszemu Sercu Jezusowemu. W ciągu tygodnia Kościół katolicki wynosi z kościołów na widok publiczny Skarb Najświętszy — Eucharystję i odbywa po ulicach miast i wiosek procesję publiczną. Boże Ciało, to wielkie święto ludu katolickiego, który ma okazję złożyć hołd czci i adoracji Zbawicielowi i publicznie wyznać wiarę w Najświętszy Sakrament. **W Krakowie w ciągu Bożego Ciała przechodzi ulicami miasta tyle procesji ile kościołów liczy Kraków.** Można tedy powiedzieć, iż cały tydzień w mieście naszem trwa jakby nieprzerwanie uroczystość ku czci Eucharystji.

Należy przypomnieć obowiązek, jaki ciąży na mieszkańcach miasta, przygotowania wszystkiego, by procesje Bożego Ciała wypadły jak najuroczyściej i najwspanialej i były zbudowaniem i podniesieniem dla katolików. Apelujemy do Magistratu, by pomyślał zawczasu o porządku na ulicach. Ile się nie czyni przygotowań, gdy na pobyt w zamku wawelskim przybywa Prezydent Rzeczypospolitej. Wówczas przez cały czas pobytu Dostojnika cały Magistrat zaabsorbowany staraniem, by wszystko wypadło jak najlepiej. Zdarzało się już, że procesja Bożego Ciała przechodziła ulicami miasta, na których z porządkiem było dużo do życzenia. **Nic by nie szkodziło, gdyby ulice, któremi przechodzi procesja, były oświetlone, chorągwie wywieszone na wszystkich domach, dywany w oknach, i obrazy święte, na drzwiach pełno zieleni.** Każdy wierzący katolik powinien coś uczynić dla Chrystusa Pana, przechodzącego mimo, by manifestacja katolicka robiła wrażenie i budowała nawet innowierców. Nastrój w mieście przez oktawę Bożego Ciała powinien oddawać radość mieszkańców, iż oto Pan przechodzi ulicami.

Wybitna działalność propagandowa L. O. P. P.

Komitet Wojewódzki LOPP. w Krakowie prowadzący propagandę pod sprężystem kierownictwem kpt. Michalika przeprowadził dotychczas liczne loty propagandowe zapomocą awionetki konstruktora sierż. Działowskiego. I tak w dniu 18 maja w Krakowie, w dniu 25 maja w Katowicach, w dniu 1 czerwca lot nad Ojcowem, Bielanami, Skawiną, Wieliczką oraz w Mielcu, gdzie awionetka pozostała przez cały dzień 2 czerwca. Ostatnio odbyła loty propagandowe w Białej, Kętach, Gorlicach, Nowym Sączu i Limanowej. **Wszystkie loty odbył sam sierż. pilot Działowski, zyskując wszędzie uznanie swemi ewolucjami powietrznemi i znakomitemi walorami swej znanej powszechnie w kraju awionetki.**

ZAWODY ELIMINACYJNE DO LOTU MAŁEJ ENTENTY I POLSKI.

W sobotę ub. tygodnia zakończyły się w Krakowie zawody eliminacyjne do lotu Małej Ententy i Polski, jaki ma się odbyć w roku bieżącym w dniach 11 i 12 sierpnia b. r., zorganizowany przez Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej.

Zawody eliminacyjne dotyczyły załog polskich i odbyły się pod przewodnictwem **ppułk. dypl. pil. Stanisława Jasińskiego,** dcy 3 Grupy Aeronautycznej w Krakowie, na trasie: Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa, Lwów, Kraków, około 2000 km, w tem przelot nocny na linji Warszawa—Lwów i lot na wysokość 5 tysięcy metrów. W zawodach eliminacyjnych zajęli pierwsze miejsce: por. pil. Massalski i ppor. obs. Misiewicz z 6 p. lot., drugie miejsce: por. pil. Florjanowicz i por. obs. Peszke z CWOL. w Dęblinie, trzecie miejsce: kpt. pil. Malik i ppor. obs. pil. Kowalczyk z 2 p. lot. w Krakowie.

Z rozpaczy po śmierci matki

usiłowała pozbawić się życia 18-letnia N. S. zażywając znaczną dawkę trucizny. Lekarz Pogotowia ratunkowego przepłukał żołądek desperatce poczem przewiózł ją w ciężkim stanie do szpitala. — Na Prądniku Czerwonym, podcięła sobie żyły u rąk J. P. (l. 30). Desperatką zajął się lekarz Pogotowia.

—o—

KONFERENCJA NAUCZYCIELSTWA POW. KRAKOWSKIEGO.

Staraniem Rady szkolnej powiatowej w Krakowie odbędzie się w Prokocimiu w czasie od piątku 20 bm. do niedzieli włącznie konferencja połączona z zobrazowaniem metod nauczania, stosowanych w szkołach powszechnych powiatu krakowskiego. Do Prokocimia można się dostać pociągiem z dworca gł. o godz. 7,40 i z Krakowa-Podgórza autobusem, z ul. Lwowskiej od godz. 7 rano, co 10 minut.

Życie gospodarcze.

54 milj. zł. wywieźliśmy w ub. r. w lecie zagranicę.

W obecnym okresie wyjazdów wakacyjnych warto zaznajomić się z finansową stroną „wojażów".

W okresie trzech letnich miesięcy r. ub. wyjechało z Polski zagranicę na wypoczynek około 20.000 osób.

Obliczając średnio koszta 3 miesięcznego pobytu na minimum 300 dolarów, otrzymamy sumę 6 milj. dolarów, czyli około 54 milj. zł. wywiezionych zagranicę.

Jak słusznie zaznacza Liga Samowystarczalności gospodarczej, suma ta nie zrównoważona odpowiednim wpływem obcych turystów do Polski pogarsza bilans płatniczy.

O ile idzie o rok bieżący, to stosunki pod tym względem doznały pogorszenia się, gdyż liczba wyjeżdżających zagranicę w br. znacznie wzrosła.

Ceny chleba w Polsce.

Podług urzędowych danych, 1 czerwca notowano detalicznie ceny chleba 65 proc. za kg. Gdynia — 43 gr., Borysław — 42 gr., Warszawa, Wilno, Stanisławów, Lwów, Katowice i Mysłowice — 40, Baranowicze, Kraków, Kielce, Toruń i Grudziądz — 38, Kałusz — 37. Białystok, Żyrardów — 36. Tarnopol, Łódź, Częstochowa i Sosnowiec — 35, Brześć, Lublin i Poznań — 34. Równe, Piotrków i Bydgoszcz — 33. Łuck, Włocławek i Radom — 32.

Przemysł konfekcyjny ogranicza produkcję.

W przemyśle konfekcyjnym podjęta została produkcja na sezon zimowy. Wobec znacznego zmniejszenia się pojemności rynku wewnętrznego, liczyć należy się **z dalszą redukcją produkcji.** Daje się zauważyć w tej branży **wzrost protestów wekslowych,** jak również zwiększenie się liczby niewypłacalności.

Mundury wojska w 40 proc. z krajowej wełny.

Jarmark wełniany w Warszawie.

Jak się okazuje, posiadamy obecnie dość duże zapasy wełny krajowej, dochodzące do 700.000 kg., a pochodzące z zapasu zeszłorocznego oraz z tegorocznej strzyży wiosennej. W związku z tem w dniach 27, 28 i 29 b. m. odbędzie się w Warszawie **jarmark wełniany,** na który już nadesłali zgłoszenia liczni hodowcy owiec i składnicy wełny. Przypuszczalna ilość towaru, wystawionego na sprzedaż podczas jarmarku, **sięgnie kilkuset tysięcy kg.**

Należy zaznaczyć, że w tym samym czasie Ministerstwo Spraw Wojskowych ma ogłosić przetarg na dostawę sukna mundurowego. Dowiadujemy się przytem, że warunek zwykły tego rodzaju przetargów, wymagający, aby domieszka wełny krajowej przy sporządzaniu dostarczanego przez ofertantów sukna wynosiła 25 proc. ogólnej ilości użytej do jego wyrobu wełny, ulegnie zmianie. **Wymagana będzie mianowicie odtąd domieszka 40 proc. wełny krajowej.**

Co tydzień będą szły transporty

masła polskiego do Anglji.

Od dnia 27 b. m. okręty Towarzystwa Okrętowego Polsko-Brytyjskiego **zawijać będą raz w tygodniu do portu gdyńskiego,** odbywając 2 regularne rejsy **do Londynu i Hullu.**

W ten sposób ładunki masła zabierane przez okręty tego Towarzystwa dotychczas w Gdańsku, będą mogły być co tydzień przyjmowane w Gdyni.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu dla ułatwienia odprawy celnej w Gdyni i wysyłki masła do Anglji, **uruchomia z dniem 23 b. m. Zakład Badania Masła Eksportowego w Gdyni.** Zakład ten pomieszczony będzie w rządowym hangarze Nr. 3, gdzie masło będzie wyładowywane z wagonu i następnie bezpośrednio przeładowywane na okręt, zatrzymujący się przy tym magazynie.

Od kiedy obowiązują ulgi

od podatku od kapitałów i rent.

W związku z wątpliwościami, jakie powstały przy stosowaniu ustawy z dnia 16 lutego 1930 r. o ulgach podatkowych dla kapitałów, ministerstwo skarbu wyjaśniło, że powyższą ustawą zawieszony został z dniem 1 stycznia b. r. wymiar i pobór podatku od kapitałów i rent od przychodów, wymienionych w art. 2 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dn. 16 lipca 1920 r. o podatku od kapitałów i rent. Wspomniane zatem przychody, **jeżeli biegną od dn. 1 stycznia 1930 r., nie podlegają opodatkowaniu,** natomiast przychody, które biegną do dnia 31 grudnia 1929 r. włącznie, podlegają podatkowi od kapitałów i rent, chociażby nawet ustawowy termin płatności przypadał po dn. 1 stycznia 1930 r.

Walka wsi o grosz na życie i podatki.

Targi krakowskie, odbywające się we wtorki i piątki, obsyłane są obecnie bardzo silnie przez ludność wsi podmiejskich i z dalszych okolic. Ogromna obfitość zwiezionych produktów ma swe źródło w głodzie gotówkowym na wsi wysprzedającej co się da, by zdobyć grosz na życie i na podatki.

Ceny produktów rolnych są obecnie takie, **że nielada wysiłków trzeba, aby uzyskać gotówkę na taki wydatek jak kupno ubrania lub narzędzi.**

Ciekawych pod tym względem szczegółów dostarcza krótka choćby rozmowa z przybyłymi na targ chłopami. Jeden z nich np. — gospodarz z pod Myślenic, **chętnieby sprzedał furkę drzewa, które przywiózł nie za gotówkę ale — za jakieś stare, zużyte palto, a jeszczeby dołożył z parę kurcząt** „jakby się krzywda widziała". Również cennym środkiem wymiany byłyby **stare trzewiki, ubranie i t. d.** Kupno tych rzeczy w sklepie, za gotówkę, **przekracza dziś możność niejednego nawet na kilku morgach siedzącego gospodarza,** wobec ogromnej dysproporcji cen artykułów rolnych a przemysłowych.

Skarżą się też ogromnie na wsi na **przeciążenie podatkami samorządowemi** i opłatami na rzecz zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych. Ciągłe podwyżki opłat asekuracyjnych i egzekucje za podatki, przy których wzrasta zaległość podatkowa o dalsze 5 zł. kosztów i o kary za zwłokę — zmuszają wieś do **wyzbywania się inwentarza i zboża, za wszelką cenę.** Zajmowanie przez egzekutorów **odzieży i ruchomości** budzi silne rozgoryczenie.

W tych warunkach **pokątna lichwa grasuje na wsi** a powszechnym jest fakt, że lichwiarze pobierają **od prywatnie udzielanych pożyczek po 3 procent miesięcznie** a nawet więcej.

Najgorszem jest to, że **nic nie rokuje dla rolnika poprawy** nawet na dalszą przyszłość. Jeżeli bowiem obecnie, **w czasie przednówka,** kiedy żyto osiąga zawsze najwyższą cenę, **cena ta spadła w ostatnich tygodniach o 3 zł. na cetnarze metrycznym,** a kupcy zbożowi, głównie żydzi, nabywają je po 6—7 zł. za cetnar, **każąc je sobie ponadto przywozić na miejsce, do miasta** — to na jesień można przewidywać tylko pogorszenie się cen. Obecnie, na rynku krajowym ceny osiągnęły poziom najniższy, nienotowany od kilku lat. Kilkakrotne większe wahania cen w końcu ubiegłego i na początku bież. roku, nie odbiegły tak znacznie od granic rentowności, a nawet faktycznych kosztów produkcji, jak obecnie. Sytuacja więc na najbliższą przyszłość przedstawia się groźnie.

Trwająca od dłuższego czasu **posucha** dotknęła nie wszystkie okręgi rolnicze. Gdzieniegdzie przeszły dość znaczne deszcze. Pod Krakowem jednak dała się dotkliwie odczuć **wysuszeniem pastwisk dla bydła i skąpym porostem łąk** tak, iż o ile około św. Jana (24 bm.) nie spadną doroczne, tradycyjne deszcze **dalsze sianokosy dadzą rezultat fatalny.**

Czekają nas dobre urodzaje!

Pomyślny stan zasiewów w Polsce. — Zapowiedź żniw w świecie i Europie.

Na podstawie informacji G. U. S. stan zasiewów ozimych był w końcu maja **więcej, jak średni,** a w niektórych zbożach zbliżał się nawet do tego, co G. U. S. określa jako „dobry". Najlepiej przedstawiała się pszenica ozima, a następnie żyto, gorzej rozwijały się zboża jare, których stan można określić w 3.5, i 3.4 stopni kwalifikacyjnych, przyczem G. U. S. przyjmuje cyfrę 4 na na oznaczenie stanu dobrego, 3 średniego.

M-c maj miał z pewnemi odchyleniami naogół temperaturę nieco niższą od średniej wieloletniej.

Ilość opadów w północno-zachodnim pasie kraju była niedostateczna, natomiast w niektórych rejonach województw wschodnich, południowych i centralnych ilości opadów przekroczyły średnią wieloletnią.

W ciągu całego miesiąca utrzymywała się pogoda zmienna, ilość ciepła i słońca dla wegetacji roślinnej **była naogół dostateczna,** z wyjątkiem północno-wschodnich części kraju.

O ile idzie o czerwiec, to **w okresie do 5 bm.** ilość ciepła i słońca była w całym kraju zupełnie wystarczająca dla normalnej wegetacji roślinnej. Zapas wilgoci w roli był naogół dostateczny, w woj. lwowskiem i stanisławowskiem więcej niż dostateczny, natomiast w woj. wileńskiem podkreślano niedostateczną ilość wilgoci.

Stan zasiewów około 5 czerwca **polepszył się w stosunku do okresu około 20 maja,** przyczem żyto ozime wykazuje większe polepszenie, pszenica ozima i jara + 0.1 st., jęczmień i owies pozostaje bez zmiany. Zasiewy ozime przedstawiają się nadal lepiej niż jare. Stan ziemniaków i buraków cukrowych naogół jest dobry, aczkolwiek jeszcze trudno jest powiedzieć coś konkretnego.

Na podstawie tych relacji można stwierdzić, że **urodzaje tegoroczne zapowiadają się całkiem pomyślnie, a nawet znacznie lepiej,** jak w tym samym czasie w r. ub.

Sytuacja w świecie przedstawia się również naogół dość korzystnie, jak wnosić można z informacji Instytutu Eksportowego, chociaż zawcześnie jeszcze na wnioski ostateczne. W rachubę wchodzą przedewszystkiem wielkie centra produkcji rolnej, jak Argentyna, Australja, Indje, Stany Zjednoczone i niektóre kraje europejskie.

W Argentynie zakończono ostatnio roboty polne przy sprzyjającej pogodzie. **Przewidywania zbiorów są bardzo** obiecujące. W Indjach rozpoczęto żniwa pszenicy w całej pełni. W niektórych okolicach pokazała się szarańcza, która może poważnie zaszkodzić zbiorom innych zbóż, tak, że zapotrzebowanie wewnętrzne na pszenicę znacznie wzrośnie.

W Stanach Zjednoczonych przystąpiono do żniw pszenicy ozimej. W większych ośrodkach ma to być uskutecznione w ciągu najbliższych 14 dni. Warunki atmosferyczne były w Stanach Zjednoczonych przez dłuższy czas niesprzyjające, wobec czego oczekuje się **nieco mniejszych zbiorów, niż w roku ubiegłym.** Pszenica jara przedstawia się pomyślniej, niż w poprzednim roku, jakkolwiek daje się odczuwać brak opadów. Również dotyczy to Kanady.

W Europie zbiory pszenicy zapowiadają się bardzo różnorodnie. Francja, z powodu dość długotrwałego zimna, spodziewa się **zaledwie normalnych zbiorów,** tj. znacznie mniejszych, niż w poprzednim roku

We Włoszech brak jest bliższych danych, ze względu na dość znaczne odchylenie w temperaturze. W Rumunji natomiast widoki zbiorów są **bardzo pomyślne.** Oczekuje się tam dużych zbiorów. W Jugosławji przewidują zmniejszenie się zbiorów o ca 20% w stosunku do ubiegłego roku, który dał wyjątkowo obfity plon. **Na Węgrzech i w Czechosłowacji sytuacja przedstawia się dość dobrze.**

W Niemczech według ogłoszonego ostatnio komunikatu min. rolnictwa stan zasiewów jest **dość dobry.** Pszenica jest bardzo wybujała i ma zanieczyszczenie soczewicą. Ponadto w niektórych okręgach pokazało się robactwo. Zbiory są uzależnione w dużym stopniu od przebiegu pogody.

W ten sposób konjunktury zbożowe układają się i na przyszłość niepomyślnie, jeżeli zważymy, że w przededniu nowych dobrze zapowiadających się zbiorów **ciążą na rynku poważne zapasy niesprzedanego zboża.** Tak np. w połowie maja rb. zarejestrowano w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie **16 miljonów buszli żyta zapasowego;** dla porównania dodajemy, że w maju ub. r. zamagazynowanych było tylko 10 miljonów buszli.

Kłopot jest też ze zbytem pszenicy, wobec zmniejszenia się zapotrzebowania na kontynencie europejskim. O ile w poprzednich latach eksport pszenicy amerykańskiej do Europy utrzymywał się na poziomie 7.6 milj. quarterów (1.65 milj. tonn), o tyle obecnie wynosi on **zaledwie 4,3 milj. quart.** (936.000 tonn). W okresie od 1. VIII. 1923 r. aż do dnia dzisiejszego załadowano ogółem 47 milj. quart, tj. **o 26 milj. quart. mniej, niż w tym samym okresie ubiegłego sezonu.**

Regulowanie długu paraliżującego nasze zabiegi pożyczkowe.

Delegacja Wilna wyjechała do Londynu.

Do Londynu wyjechali onegdaj przedstawiciele m. Wilna z prezydentem p. Folejewskim na czele. Zadaniem delegacji jest przeprowadzenie pertraktacji z przedstawicielami wierzycieli w sprawie ostatecznej likwidacji pożyczki angielskiej, zaciągniętej przez miasto w r. 1913.

Pożyczka ta, zaciągnięta przed wojną, była ustawiczną przeszkodą dla Polski ilekroć próbowano rozpocząć pertraktacje o jakąkolwiek pożyczkę dla Polski na angielskim rynku finansowym. Każde takie staranie spotykało się ze stereotypową odpowiedzią iż najpierw musi m. Wilno uznać swój dług przedwojenny i spłacić go. Obecnie dopiero zarząd m. Wilna zdecydował się na podjęcie w tej sprawie rokowań z londyńskimi wierzycielami, widocznie pod naciskiem sfer rządowych, których zabiegi pożyczkowe były paraliżowane nieuregulowaną kwestją pożyczki wileńskiej.

———o———

NA ŚLĄSKU BEZROBOCIE WCIĄŻ WZRASTA.

W czasie od 4—10 czerwca liczba bezrobotnych na terenie woj. śląskiego **zwiększyła się o 604 osoby i wynosiła 34.642 bezrobotnych.** Bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków, było 18.436 osób.

———o———

Mistrzowie budowlani dawniej koncesjonowani, utworzyli związek.

W Krakowie ukonstytuowało się stowarzyszenie zawodowe egzaminowanych mistrzów budowlanych, murarzy, cieśli i kamieniarzy — na walnem zebraniu w dniu 5 bm. Prezesem wybrano p. **Zakulskiego** Stanisława, wiceprez. p. **Czechowicza,** członkami zarządu pp.: **Trembeckiego** Jana, **Korzeniaka** Michała, **Karwata** Michała i **Dutka** Stan. Skarbnikiem został p. **Stankiewicz Fr.,** mistrz murarski, sekretarzem p. Wiktor Albin.

Jest to stowarzyszenie oparte wprawdzie na obecnej ustawie przemysłowej, grupujące jednak mistrzów o dawnych kwalifikacjach, z pełnymi egzaminami państwowemi. Ustawa przemysłowa, obecnie obowiązująca wprowadziła w zawodzie budowlanym znaczne pod tym względem zmiany na gorsze.

———o———

Akcje w zwykłym zastoju.

Notowano: Tohan 4 zł; inwestycyjna 108 zł.

Na rynku **walut** bez zmiany, dolar 8.88—8.89¼ zł; czeki 8.90½—8.91½ zł. Bank Polski bez zmiany.

W akcjach słabiej, zapotrzebowanie małe przy drobnych obrotach Tohanem i inwestycyjną po kursie słabszym. Reszta w zaniedbaniu.

Na **pogieldziu** zupełny zastój.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 17 czerwca. Belgja 124.45, 124.76, 124.14; Budapeszt 156.05, 156.45, 155.65; Bukareszt 5.36½, 5.32, 5.29; Gdańsk 173.25, 173.68, 172.82; Holandja 358.75, 359.65, 357.85; Kopenhaga 238.70, 239.30, 238.10; Londyn 43.33½, 43.44, 43.23; Nowy Jork 8,91, 8.93, 8.89; Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Szwajcarja 172.75, 173.18, 172.32; Sztokholm 239.57, 240.17, 238.97; Wiedeń 125.86, 126.17, 125.55; Włochy 46.73, 46.85, 46.61; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 212.78.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 17 czerwca. Bank Polski 168, 167½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Siła i Światło 85 — Chodorów 140 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 34½ — Lilpop 27¾.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 111 — 5% dolarowa 63½ — 5% konwersyjna 55¼ — 6% dolarowa 76 — 7% stabilizacyjna 86 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 17 czerwca. Paryż 20.26¼, Londyn 25.09, Nowy Jork 5.16.50, Belgja 72.02¼, Włochy 27.05, Hiszpanja 59.50, Holandja 267.62, Berlin 123.19, Wiedeń 72.86, Sztokholm 138.65, Oslo 138.15, Kopenhaga 138.15, Sofja 3.73¾, Praga 15.31, **Warszawa 57.87,** Budapeszt 99.30.

Dla pszenicy tendencja mocniejsza.

Notowania giełdy zbożowej.

Kraków 17 czerwca. Grysik pszenny 80—91, mąka grysikowa 79—0, mąka pszenna 45% krakowska 73—74, mąka pszenna 65% 69—71, mąka pszenna 0000 kongresowa 67—68, mąka żytnia krakowska typowa 31—31½, mąka żytnia poznańska 31½—32 zł.

Dla pszenicy i mąki pszennej tendencja mocniejsza, dowozy małe.

Radio.

Czwartek 19 czerwca.

Kraków (312.8). G. 9 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 15 Transmisja z Warszawy; 16.20 Koncert popularny z Katowic; 17.10 Dr H. W.-Grabowska, prof. Un. Jag.: „Hinduska dziś a dawniej"; 17.36 Koncert z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy; 19.30 Odczyt p. t. „Ostatni dwaj Jagiellonowie (w 400-lecie powstania kaplicy Zygmuntowskiej i koronacji Zygmunta Augusta)" — wygłosi prof. dr Wł. Bogatyński; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.15 Koncert popularny z Warszawy; 21.30 Słuchowisko literackie; 22.15 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 9 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 12.50 Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej; 17.36 Koncert solistów; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 19.30 Odczyt z Krakowa; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.15 Koncert popularny; 21.30 Słuchowisko literackie; 22.15 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.7). G. 9.10 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe, 15 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i W. Żywolewski (gitara); 16 Odczyt p. t. „Rokitna i Rarańcza" — mjr W. Lipiński; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.40 „Czy zbierać podczas wakacyj coś więcej prócz miłych wrażeń": 16.55 Płyty gramofonowe; 17.05 Odczyt; 17.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Wł. Bielajew (skrzypce), Umberto Macnez (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.); 18.50 Rozmaitości. Występ p. J. Warneckiego; 1930 Płyty gramofonowe 19.45 J. Sokolicz-Wroczyński: „Wycieczka do Czarnolasu"; 20 J. Orynżyna: „Piękno naszych mieszkań"; 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej.

Poznań (334.8). G. 9 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej: procesję celebruje J. E. ks. Kard. Prymas Hlond; Mszę św. celebruje J. E. ks. biskup Dymek. Kazanie wygłosi ks. inf. St. Adamski; chór katedralny śpiewa pod dyr. ks. dr Gieburowskiego; 20.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Z. Fedyczkowska (sopran), prof. F. Nowowiejski (organy) z Auli U. P. Prof. F. Łukasiewicz (akomp.). Utwory organowe odegra prof. Nowowiejski.

Katowice (408.7). G. 16 Inż. Lachowicz: „Uprawa żyta"; 16.20 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego P. R. w Katowicach; 22.25 Nadprogram; 23 Muzyka lekka.

Telegramy z ostatniej chwili.

Trzech Arabów powieszono za udział w rozruchach.

Żałobna demonstracja ludności arabskiej.

Jerozolima. (PAT) W więzieniu głównem wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na trzech Arabach, skazanych na śmierć za udział w rozruchach w Hebron w sierpniu roku ubiegłego. Na znak protestu wszystkie magazyny arabskie w mieście są zamknięte, zaś lokal arabskiego komitetu wykonawczego przystrojony jest kirem. W mieście panuje spokój.

PROTEST ŻYDÓW AMERYKAŃSKICH PRZECIW ZAMKNIĘCIU IMIGRACJI.

Nowy Jork. (PAT). Staraniem 55 organizacyj żydowskich, odbyła się tu wielka manifestacja uliczna na znak protestu przeciwko zamknięciu imigracji żydowskiej do Palestyny. W pochodzie uczestniczyło około 25.000 osób.

Hinduska straż u drzwi sklepów angielskich.

Bombaj. (PAT) Dwaj sekretarze biura kongresu i redaktor biuletynu kongresu skazani zostali na 6 miesięcy więzienia za pogwałcenie rozporządzenia o zakazie pochodów. W ciągu dzisiejszego ranka aresztowano 11 ochotników, pełniących straż przed magazynami angielskiemi i niedopuszczających do nich kupujących. Każdego z aresztowanych skazano na 4 miesiące więzienia.

Za krytykę wyroku — przed Trybunał Stanu.

Berlin. (PAT) Frakcja sejm. partji gospodarczej zgłosiła w sejmie pruskim wniosek o wniesienie skargi przed Trybunał Rzeszy przeciw premjerowi pruskiemu Braunowi, z powodu przemówienia jego przeciw wyrokowi Trybunału Stanu. W uzasadnieniu tego wniosku partja gospodarcza podkreśla, że metoda krytyki, zastosowana przez przedstawiciela rządu pruskiego przeciwko Trybunałowi Stanu zupełnie nie przyczynia się do podtrzymania autorytetu państwa.

Udział Polski w kapitale akcyjnym Banku Międzynar.

Bazylea. (PAT). Dyrektor Banku spłat międzynarodowych p. Quesny, przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył im, że Rada Banku zaproponuje w dniu dzisiejszym Austrji, Węgrom, Polsce, Rumunji, Grecji, Czechosłowacji, Bułgarji, Finlandji, Gdańskowi, Danji, Jugosławji, Portugalji, wzięcie udziału w kapitale akcyjnym Banku. Pierwsze 10 państw otrzymały niezwłocznie akcje subskrybowane, natomiast Portugalja i Jugosławja będą mogły otrzymać akcje dopiero po ustabilizowaniu ich waluty. Banki szwajcarski, szwedzki i holenderski będą mogły subskrybować najwyżej po 4.000 akcyj.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 2 klasy 21 polskiej loterji państwowej padły wygrane na następujące numery:

80.000 zł na Nr 52272.
40.000 zł na Nr 112008.
20.000 zł na Nr 190281.
5.000 zł na Nr 202869.
2.000 zł na Nr 164535.
1.000 zł na Nr 82817.

Po 500 zł na Nry: 9631 117860 132172 144593 149344.

Pa 400 zł na Nry: 22844 70103 78135 136804 143577 164144 167537 175439 189165 205474.

Po 300 zł na Nry: 3821 15614 20855 22947 26991 38894 44064 50992 64844 69709 69732 98630 102608 108930 134589 141573 142953 145601 145804 153007 158656 164213 178807 193127 195092.

Po 200 zł na Nry: 2778 3814 4078 5922 6181 7040 8284 8742 9962 13099 14698 15034 15577 15649 15765 21167 22361 22512 28978 30713 31966 34945 35367 38844 38943 40898 43328 44307 44383 46188 46547 47100 48237 49338 49758 50270 50658 52597 55117 55220 56692 57217 60428 63112 65782 68989 70048 73797 75928 76932 83154 83936 85173 86401 87768 89701 89779 92751 93051 93909 94608 94805 95276 99570 100483 104750 105242 110314 111041 113285 115839 119037 120031 125202 126674 129636 132118 133158 133431 135168 140221 141139 141617 142312 143024 143783 144818 146057 146928 146975 147510 147794 152405 155462 160576 161328 163562 164061 164413 164678 165085 165489 165972 167852 171552 171956 172418 173561 174277 176207 177356 180108 182000 184632 185391 185850 186530 189012 189588 190018 191591 193569 193708 194590 194738 197473 197698 201898 203187 203273 204674 209730.

Napad Heimwehry na zebranie chrześć. robotników

Wiedeń (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się we Wiedniu zgromadzenie robotników chrześcijańsko socjalnych, na którem pos. Kunschak miał przemawiać o sytuacji politycznej. Członkowie Heimwehry wdarli się na zgromadzenie, przyczem doszło do bójki, w ciągu której odbrzucano się wzajemnie szklankami i krzesłami. Siostrzeniec ministra spraw wojskowych został ciężko ranny. Tak samo wiele osób odniosło rany. Policja wreszcie położyła kres bójce. Sam poseł Kunschak z trudem tylko wydostał się z lokalu zgromadzenia.

WYDALONY PABST NADAL BĘDZIE SZEFEM ORGANIZACJI.

Wiedeń. (PAT) Wczoraj odbyło się w Leoben zebranie przywódców Heimwehry, na którem omawiano sytuację, wywołaną wydaleniem Pabsta. Uchwały tam powzięte są poufne. Słychać tylko, że uchwalono przenieść siedzibę kierownictwa Heimwehry do Leoben i że dotychczasowe agendy Pabsta objąć ma Rauter. Ogólne kierownictwo pozostanie nadal w rękach Pabsta. Kontakt z nim utrzymywany będzie przez regularną służbę kurjerską. Dwudziestudwu burmistrzów styryjskich oświadczyło się za Pabstem i ofiarowało mu prawo obywatelstwa w jednem z miast styryjskich. Pabst wyjechał z Wenecji do Medjolanu i, jak donoszą dzienniki, ma zamiar udać się w najkrótszym czasie do Monachium.

TAJNE UCHWAŁY I RAPORT FORMACYJ BOJOWYCH.

Insbruck. (PAT). Kierownictwo Heimwehry tyrolskiej urządziło wczoraj wieczór generalny raport formacyj i rezerwy Heimwehry w Insbucku, podczas którego dr. Schweinitzhaupt wygłosił mowę, protestującą przeciwko wydaleniu majora Pabsta. Następnie zakomunikował, że w Leoben odbyło się posiedzenie obszerniejszego kierownictwa Heimwehry. Uchwały zapadłe tamże muszą być na razie trzymane w tajemnicy. Uczestnicy raportu odmaszerowali następnie w porządku wojskowym. Do majora Pabsta wysłano depeszę z pozdrowieniami. Spokój nie został zakłócony.

Wyścig importerów do Stanów Zjednoczonych.

Warszawa, 17. 6. (Telef. wł.) Wobec zapowiedzi, że Hoover w najbliższych dniach wprowadzi nową taryfę celną, 17 potężnych transportowców zdąża z największym pośpiechem do portów amerykańskich, aby przywieźć jak największą ilość towarów jeszcze przed podwyżką ceł. Hoover ma podpisać nową taryfę celną we czwartek.

Waszyngton (PAT). Urząd celny portu nowojorskiego zanotował w ciągu jednej soboty 11 milj. opłat z ceł, wobec przeciętnego jednego miljona, jak to miewało miejsce uprzednio.

Policja amerykańska na utrzymaniu bandytów.

Warszawa, 17. 6. (Telef. wł.) Zamordowanie reportera „Chicago Tribune“, doprowadziło do małej rewolucji pałacowej wśród policji chicagowskiej. Rada miejska wyznaczyła komisję, która przeprowadziła śledztwo w policji. Prezydent policji chicagowskiej Russel, oraz jego zastępca inspektor Stege, zostali zmuszeni do ustąpienia. Bandyci, wraz z przemytnikami alkoholowymi, stworzyli specjalny fundusz sześciomiljonowy, z którego urzędnicy policyjni pobierali regularne pensje miesięczne. Fundusz ten miał być powiększony. Gen. Dawes oświadczył, że nie zamierza objąć stanowiska dyktatora Chicago, gdyż za 4 tygodnie kończy się jego urlop, po którym wraca na stanowisko ambasadora amerykańskiego w Londynie.

———o———

Sprawcy napadu na bank w Łodzi — umknęli.

Warszawa 17. 6. Telef. wł.). Dochodzenia policyjne w sprawie napadu na Bank Handlowy w Łodzi nie doprowadziły do ujęcia włamywaczy. Dyrekcja Banku wyznaczyła 15.000 zł. nagrody za ujęcie bandytów. Według oświadczenia dyrektora Banku Handlowego, skarbiec Banku jest znakomicie chroniony przed włamaniem i gdyby nie klucze, które włamywacze zabrali kasjerowi, byliby się do wnętrza nie dostali. Oprócz płyt pancernych chroniły skarbiec gazy trujące, mieszczące się w ścianach skarbca. W razie wybicia otworu włamywacze padliby trupem pod działaniem silnych gazów trujących.

WOŹNY ARESZTOWANY.

Łódź, 17. 6. (Tel. wł.). Aresztowano i przyprowadzono do urzędu śledczego. woźnego Banku Handlowego 75-letniego Juljana Hofmana. Cieszył się on dotąd dobrą opinją a pracował w Banku od 26 lat.

Przyczyną aresztowania Hofmana była sprzeczność jego zeznań z zeznaniami innych świadków. Przypuszczają, że niebawem zostanie on zwolniony.

Przypominają, że przed dwoma laty jeden z woźnych Banku Handlowego zdefraudował 52.000 zł. i zbiegł z Polski, ale skutkiem listów gończych został schwytany aż na Kubie.

Ile faktycznie skradli włamywacze, nie wiadomo. Jedni mówią, 200.000 zł., inni że 300, a nawet 600.000 zł.

———o———

Ostra krytyka rządu na Zjeździe Miast.

Rezolucja potępiająca zaniedbanie spraw komunalnych i uniemożliwianie pracy Sejmowi odrzucona zaledwie 1 głosem większości.

Drugi dzień obrad Zjazdu Związku Miast poświęcony był głównie sprawie finansów miejskich i organizacji kredytu komunalnego na podstawie referatów pp. Ilskiego i Zbrożyny. Finanse miast przedstawiają się rozpaczliwie tak, iż nie są one w stanie pokryć zwyczajnych wydatków i wykonywać swe obowiązki. Znane są fakty dopuszczania przez miasta weksli do protestów, co w normalnych warunkach było rzeczą nie do pomyślenia. Wstrzymanie robót inwestycyjnych i brak środków na opłacanie już wykonanych dostaw stawia miasta w ciężkie położenie. Wielokrotne zabiegi zarządu Związku Miast u rządu pozostały bez rezultatu. Referent dr Ilski domagał się umorzenia, lub przynajmniej odroczenia na dwa lata spłaty pożyczek, zaciągniętych przez miasta od skarbu na zatrudnienie bezrobotnych, przyspieszenia wypłaty przez skarb miastom wszelkich należności, dostarczenia środków na wykończenie inwestycyj itp. Obecne formy nadzoru wykonywanego przez rząd nad miastami, godzą w samą istotę samorządu.

W zakresie spraw kredytu samorządowego wysunięto postulat wyłączenia kredytu komunalnego z monopolu państwa. Komunalne kasy oszczędności powinny stworzyć z centralnemi instytucjami bankowemi samorządu odpowiednią organizację kredytu krótko- i długoterminowego dla samorządu i powinny otrzymać możność emitowania w kraju i zagranicą własnych obligacyj.

Nad referatami temi rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której ostro krytykowano postępowanie rządu w stosunku do miast, lekceważenie najistotniejszych ich potrzeb finansowo-gospodarczych, nieregularnie przypadających miastom należytości itd. Dyskusja chwilami doprowadzała do burzliwych scen, gdy sanacyjni burmistrze próbowali prowadzić jałową polemikę. Wywody posła Tomczaka (BB), który chciał przekonać obecnych o nienagannym stanie praworządności w Polsce, wywoływały ogólny śmiech. Punktem kulminacyjnym było zgłoszenie rezolucji, streszczającej stanowisko olbrzymiej więszości mowców:

„Dotychczasowy wysiłek samorządów i niejednokrotne wystąpienia Związku Miast w kierunku wzmocnienia podstaw finansowych komunalnych, nie spotkały się ze zrozumieniem i poparciem sfer rządowych.

Terenem, na którym sprawy te mogłyby i powinny znaleźć rozwiązanie są ciała ustawodawcze.

Zjazd Miast Polskich uważa, że paraliżowanie prac ustawodawczych odbija się fatalnie na najważniejszych sprawach państwowych, a między innemi na sprawie kredytów i finansów komunalnych, bez należytego rozwiązania której samorządy nie są w stanie sprostać ciążącym na nich obowiązkom“.

Gdy jednak doszło do głosowania nad tą rezolucją, okazało się, jak dalece rząd uzależnił od siebie kredytami poszczególne samorządy. Choć przewaga mowców krytykowała ostro postępowanie władz administracji centralnej, przecież od głosowania wstrzymali się prezydenci miast większych (Grudziądza — Włodek, Poznania — Ratajski), dalej żydzi, poczem większością zaledwie 1 głosu rezolucję odrzucono. Przebieg dyskusji oświetlił jednak dosadnie metody sanacyjne, stosowane względem miast, co w wysokim stopniu zirytowało sfery i prasę sanacyjną, nazywającą zjazd „drugim kongresem centrolewu“.

30 mandatów unieważniono.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.). Kancelarja sejmowa ogłosiła nowy spis posłów. Ze spisu wynika, że skutkiem orzeczeń Sądu Najwyższego unieważniono 30 mandatów, z czego BB. utracił 14 mandatów.

KLUB BB. UTRACIŁ MANDAT — STRON. NARODOWE ZYSKAŁO.

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.). Główna Komisja Wyborcza unieważniła mandat z listy państwowej sen. Achmatowicza z B. B. i przyznała go klubowi Narodowemu, z ramienia którego wejdzie do Senatu Witołd Czartoryski.

JUTRO PRZYJEŻDŻA MIN. KUEHN DO KRAKOWA.

Warszawa 17. 6. (Telef. wł.) Min. Kuehn wyjeżdża w dniu 19 b. m. na dwudniowy objazd dyrekcji krakowskiej. Minister odwiedzi Kraków, Nowy Sącz, Maków, następnie w sobotę przez Kraków i Poznań wyjedzie do Kartuz, gdzie w niedzielę będzie obecny na ćwiczeniach kolejowego przysposobienia wojskowego.

REWIZYTA P. KWIATKOWSKIEGO

Warszawa 17. 6. (Telef. wł.). Dnia 28-go czerwca min. Kwiatkowski wyjeżdża do Belgji, celem rewizytowania belgijskiego min. przemysłu i handlu p. Heymana. Powrót p. ministra spodziewany jest 7 lub 8 lipca.

———o———

Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.). Pojawiła się pogłoska, jakoby P. Prezydent podczas objazdu Wileńszczyzny miał odwiedzić marsz. Piłsudskiego w Druskienikach.

Warszawa 17. 6. (Telef. wł.). w Babicach (koło Łodzi) przy wyborach miejskich B. B. W. R. otrzymał 7 mandatów, Wyzwolenie 2, P. P. S. 1, Socjaliści niemieccy 2.

Klęska pożarów.

Dnia 10 bm. powstał pożar w starym drewnianym domu Karola Langera w Niedzieliskach, przyczem spłonęła część domu, wyrządzając szkodę na 8.000 zł. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ogień został podłożony przez właściciela domu na strychu, w celu uzyskania premji ubezpieczeniowej. Langera zatrzymano i odstawiono do sądu grodzkiego w Jaworznie.

W nocy z 11 na 12 bm. około godz. 1 umysłowo chory Franciszek Mika, lat 53, podpalił dom Piotra Pabisa w Kobylance. Dom wraz z komorą, stajnią, stodołą oraz sprzętami rolniczemi spłonął prawie doszczętnie. Szkoda — około 6.000 zł.

Dnia 12 bm. między godz. 8 a 9 zapalił się las w gminie Jaźwiny, pow. Pilzno. Pożar zniszczył około 4 morgi 27-letniego lasu (sosna i brzoza) na szkodę Amstera z Głogowa i ugaszony został przez straż leśną i ludność miejscową. Ogień powstał najprawdopodobniej z porzuconego niedopałka papierosa.

Dnia 13 bm. około godz. 13 powstał pożar w gminie Zassów (pow. Pilzno), który rozszerzył się na 15 zabudowań gospodarskich. Przyczyna nieustalona.

W dniu 14 bm. spaliły się we wsi Dubne zabudowania gospodarcze Jozafata Kowalskiego. Szkoda znaczna.

W dniu wczorajszym w Zakładzie technicznym „Przemysł“ przy ul. św. Krzyża w Krakowie zapaliła się belka od bocznego przewodu kominowego. Straż ogień ugasiła.

40 GOSPODARSTW WŁOŚCIAŃSKICH SPŁONĘŁO.

Będzin (PAT). We wsi Piotrowice w powiecie miechowskim wybuchł 15 bm. wielki pożar, który zniszczył całą wieś, liczącą około 40 gospodarstw włościańskich. Szkody wynoszą przeszło 600 tys. złotych.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 18

Demon zniszczenia.

Jej pomoc, sympatja i pełne intuicji postępowanie dodawało mu otuchy w ciągłych wysiłkach mających na celu wtajemniczenie go w sprawy przedsiębiorstwa i w prywatne interesy sir Gerwazego.

Przedewszystkiem jednak myślał o postanowieniu, powziętem przy ciele zmarłego wuja — o pomszczeniu jego śmierci i zdemaskowaniu Niszczyciela. To było przyczyną, która skłoniła go do przyjęcia zakładu z Kylem i Beryl, mimo całej niechęci. Kogo miały oskarżyć niewypowiedziane już słowa konającego? Sir Gerwazy był przekonany, że wykrył tajemnicę ale odszedł w zaświaty, nie wyjawiając jej nikomu. Zastrzelono go w chwili, kiedy miał wypowiedzieć decydujące słowa. Dlatego — rozumował Roger — Niszczyciel musiał wiedzieć o jego podejrzeniach. Musiał być uprzedzony i zemścił się natychmiast. Przez głowę przebiegła mu myśl: „**Niszczyciel musi być gdzieś blisko.** Inaczej“..

Zapukano do drzwi. Wszedł Macgregor, stary piwniczy.

— Zgłosił się jakiś człowiek, który podaje się za Mr. Noaha Twembletta i który pragnie widzieć się z panem. — Słowa Macgregora były nieco podejrzliwe, a i sposób, w jaki wymówił nazwisko, dawał dużo do myślenia. Przyjaciele Mr. Rogera byli zupełnie niepodobni do przyjaciół sir Gerwazego.

— Wprowadź go, Macgregor.

Wszedł Noah. Zdjął czapkę i na wezwanie Rogera usiadł na krześle.

— Przyszedłem po pańską walizkę, Mr. Rogerze — rzekł Noah.

— Ah, prawda. Czy wszystko w porządku... wszystko przygotowane?

— Tak jest, Mr. Rogerze.

— A wy rozumiecie moje instrukcje?

Stary Noah roześmiał się triumfująco. — Pokój pański przygotowany, sir. Może pan przyjść każdej chwili. Wiem, że ma pan nazywać się na przyszłość palaczem Joe Brownem. Pańską legitymację, wydaną przez Związek Zawodowy, mam tutaj. — Sięgnął ręką do kieszeni.

— Dobrze, Noah. Postanowiłem sam wsiąść na maszynę, gdyż zdaniem mojem to jedyny sposób zgłębienia tej strasznej tajemnicy, muszę się jednak trochę poduczyć, aby nie budzić podejrzeń. Trzeba złapać Kubę Niszczyciela za każdą cenę, Noah.

Noah wstrząsnął głową uparcie. — Nie ma takiego człowieka, sir.

Roger chciał przekonać się, czy rozmowa ze starym nie da mu jakich wskazówek.

— Czy wy wierzycie naprawdę w to, co opowiadacie o maszynach, Noah? — rzekł tonem żartobliwym, chcąc go zachęcić do rozmowy.

— Posłuchaj pan, sir — odpowiedział Noah z powagą. — Lokomotywy robią w warsztatach kolejowych w Pendleton. Czasami wypuszczają pół tuzina tego samego gatunku. Wszystkie obmyślane są przez jednego człowieka, składają się z takich samych części i zrobione są przez tych samych ludzi; podobne są do siebie jak dwie krople wody. Sądzi pan, sir, że wszystkie lokomotywy będą jednakowe?

— Rzecz prosta.

— A właśnie, że nie! — zawołał triumfująco. — Maszyny różnią się od siebie, jak ludzie. Jedna prowadzi pociąg zupełnie pewnie, druga pracuje tak źle, że nie robi więcej jak trzydzieści pięć mil na godzinę. Jedna ogrzewa się dwadzieścia minut dłużej, niż druga. Sześć lokomotyw zupełnie podobnych do siebie, zachowuje się odmiennie. A jednak głupcy mówią, że to tylko maszyny!

Roger przyglądał się mu badawczym wzrokiem. Nie był zupełnie pewny, czy ten gadatliwy i prawie „pomylony“ starzec jest tak niewinny, jak się wydaje. To podejrzenie wpłynęło również w znacznej mierze na jego postanowienie zamieszkania z Noah'em. Plan jego polegał na bliższem poznaniu ludzi mających styczność z kolejowem biurem głównem, a czuł, że obserwowanie starego nie przyniesie szkody, a może stać się użyteczne.

— Maszyny nie strzelają przez okna, Noah — rzekł nagle.

— Nie wiem — odparł Noah tajemniczo. — Starszy pan dbał tylko o podróże luksusowe. To on wypuścił pierwszy Ekspres Tęczowy. To przechyliło szalę — maszyny straciły cierpliwość. Uważały to za wypowiedzenie wojny przez sir Gerwazego.

Roger roześmiał się i westchnął. — Napijcie się, Noah. Tam na stoliku stoi wódka.

Noah nalał sobie ćwierć szklanki whisky, dolał trochę wody i wzniósł toast.

— Na twoją cześć, starszy panie! — rzekł z czcią. — Oby wędrówka twoja była szczęśliwa i obyś nie zaznał przeciwności! Podróż do bram niebieskich trwa długo i chociaż nie szczędzi się sił zabierze pewno więcej, jak trzy tygodnie. Kto to może powiedzieć, gdzie teraz jesteś, starszy panie.

Wypił i postawił próżną szklankę na stole.

— A teraz idźcie po mój kuferek. — Roger wypowiedział te słowa, drżącym głosem. Toast starca wzniesiony na cześć zmarłego wuja wzruszył go więcej, niż mógł przypuszczać. A jednak wiedział, że nie wolno mu być miękkim. Celem jego było wykrycie tajemnicy za każdą cenę. — Jutro pryjdźcie znowu, o ile będzie potrzeba.

Stary skłonił się i wyszedł, mrucząc coś pod nosem. Roger podszedł do stolika i napił się również wódki. Słowa Noaha przypomniały mu sir Gerwazego. Zdawało mu się, że jest on gdzieś w pobliżu, prawie razem z nim. Ale kto mógł powiedzieć, gdzie znajdował się naprawdę.

W kilka minut później Macgregor wprowadził Mary Shelton. Mary była w tych dniach jedynym jasnym punktem na zachmurzonym horyzoncie — promieniem słońca w czasie londyńskiej zimy.

— Spotkałam w sieni starego Noah — rzekła podając mu rękę z uśmiechem. — Ciekawy człowiek.

— Zdaje mi się, że wie on więcej, niż przypuszczamy — rzekł Roger zamyślony. — Ta cała jego gadanina o „maszynach“ może być pozorem.

Roześmiała się.

— Nie... Sądzę, że myśli naprawdę poważnie o tych „maszynach“. Ale przyszłam tu, aby panu coś powiedzieć.

— Słucham — rzekł Roger. — Proszę usiąść i wypocząć.

Przysunęła krzesło do ognia.

— Odwołali mnie — rzekła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałow- „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.